



Prof. dr Marian Żychowski

PATRIOTYZM NA CO DZIEŃ

Przywiązanie do miejsca, gdzie urodził się człowiek, gdzie spędził swe dziecięce lata, gdzie spoczywają stary jego ojcowie, jest uczuciem bardzo prostym. To jeden element patriotyzmu wyrażający przywiązanie do ziemi ojczystej, ziemi starych ojców. Patriota kocha swój kraj, swój naród. Ale patriotyzm oznacza dziś nie tylko przywiązanie uczuciowe do ojczyzny i ogólną gotowość służenia jej, ale zarazem świadomość społecznego programu socjalizmu, programu pełnego i odpowiedzialnego udziału każdego człowieka, obywatela państwa socjalistycznego, w życiu publicznym, jego praw i możliwości coraz pełniejszego rozwoju. Potrzebne jest działanie i współpraca zintegrowana wszystkich pokoleń, starszych i młodszych, w umacnianiu jedności narodu i budowy społeczeństwa komunistycznego.

Patriota kocha swój kraj, swój naród, ale zarazem uznaje równość wszystkich innych ludów i narodów. Nie wiąże swoich uczuć do ojczyzny z pogardą do innych narodów. Patriotyzm prowadzi do poświęceń, aktów najwyższego bohaterstwa. Miłość do ojczyzny jest różnie po-

jętowana przez różne klasy i warstwy społeczne. Odmienne są podkładane pod to pojęcie treści, nie zawsze cele są priorytetowe. Patriotyzm jest jednocześnie postawą praktyczną, uzewnętrzniającą się na co dzień w pracy, w zakładzie produkcyjnym, w instytucji, gdzie się pracuje, reprezentującą interes społeczny, a zarazem ogólnonarodowy. Jednocześnie niezbędne jest emocjonalne wyrażenie własnych uczuć i stałe łączenie ich z racjonalnym elementem.

Wychowanie patriotyczne to wychowanie do służby ojczyźnie socjalistycznej, w służbie państwa polskiego, które jest najwyższą formą i najpełniejszym wyrazem bytu narodu. Związek losów i interesów państwa socjalistycznego jest integralny z losami i interesami całej wspólnoty socjalistycznej, której Polska Ludowa jest organiczną częścią. Wychowanie patriotyczne to zarazem wychowanie nawiązujące do tradycji narodowej, tradycji walki o postęp, niepodległość i wyzwolenie społeczne, o socjalizm.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

HANOI (PAP)
Według danych Komisji do spraw Badania Zbrodni Amerykańskich w Wietnamie, w pierwszej połowie lipca br. wzrosła liczba nalożów amerykańskich na południowe rejony Demokratycznej Republiki Wietnamu. Amerykańskie bombowce strategiczne „B-57” dokonały stwierdzenia Komisja dokonała w okresie od 1 do 15 lipca na wspomniane rejony 94 naloży, z czego 86 — na rejon Vinh Linh, zrzucając tam 7 tysięcy ton bomb.

Z WIETAMU 200 bombardowań dziennie

Podczas gdy w maju br. lotnictwo amerykańskie średnio dokonywało dziennie 152 bombardowań terytorium DRW, a w czerwcu — 172, to w pierwszej połowie lipca, według danych komisji, liczba bombardowań wzrosła do 200 dziennie.

Samoloty amerykańskie w sposób barbarzyński bombardują i ostrzeliwują wieś, szkoły, szpitale i pagody. 10 lipca np. została zaatakowana z powietrza szkoła w powiecie Gio Liang w prowincji Nghe An. 12 lipca zbombardowany został szpital w Vinh Khe w rejonie Vinh Linh.

MAGAZYN

SOBOTA,
NIEDZIELA
27 i 28 LIPCA
1968 ROKU
NR 177 (6354)
ROK XX
CENA 50 GR

GAZETA Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Za kilkadziesiąt godzin zapłonie festiwalowy znicz

Sofijskie powitania

Każdy samolot i każdy pociąg przecinający w tych godzinach granice Bułgarii zwozi pasażerów wyjątkowych — młodych, pełnych życzliwości dla świata, optymizmu, wiary w siebie i w przyszłość.

Ekipy przybywające na IX Festiwal nie czekają na swój programowy dzień, lecz wprost z podróży improwizując, witają piękną Sofię śpiewem, sceną z pantomimy, tańcem. Pod wielojęzycznymi transparentami powitalnymi, rozwieszonymi przez gościnnych gospodarzy, wykwitają narodowe barwy delegatów. Bliko 140 flag powiewa już na festiwalowych masztach. Słoneczne sofijskie ulice wypełnia już barwny i ruchliwy tłum.

Są już w festiwalowym tłumie reprezentanci kilkudziesięciu nacji. Przybyła już, szczególnie gorąco witana przez młodzież i społeczeństwo Sofii, pierwsza grupa delegatów radzieckich. Przyjechała

Na 500-lecie urodzin wielkiego astronoma

„Dzieła wszystkie” Mikołaja Kopernika Wielotomowe „Studia Kopernikańskie”

Placówki naukowe i wydawnictwa przygotowują już specjalne edycje na jubileusz 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Największym wydarzeniem edytorskim będzie pomnikowe, pierwsze w świecie pełne krytyczne wydanie „Dzieł wszystkich” wielkiego astronoma, zawierające wszystkie jego prace, nie tylko astronomiczne. Przygotowuje je Pracownia Badań Kopernikańskich Zakładu Historii Nauk i Techniki PAN. „Dzieła wszystkie” ukażą się w trzech tomach. W pierwszym — „Facsimile” — barwna reprodukcja rękopisu „De Revolutionibus Orbium Coelestium” („O obrotach ciał niebieskich”), przechowywanego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W drugim — tekst „De Revolutionibus” ze wstępem i komentarzem. W trzecim — inne prace Kopernika. Tomy II i III ukażą się w trzech wersjach językowych: łacińskiej, polskiej i angielskiej.

latach następnych. Całość ukaże się na półkach księgarskich w przededniu jubileuszu.

Równocześnie trwają prace nad uzupełnieniem bibliografii dzieł poświęconych Kopernikowi a także nad tekstami prac monograficznych o naszym wielkim astronomie, pióra współczesnych uczonych. Ukażą się one jako wielotomowe wydawnictwo pod wspólnym tytułem „Studia Kopernikańskie”. Pierwszy tom tego dzieła jest już w druku, następane będą ukazywać się sukcesywnie do roku 1973.

W związku z jubileuszem ukaże się ponadto szereg wydawnictw popularno-naukowych, albumów, map, utworów literackich. Tak np. Towarzystwo Naukowe w Toruniu przygotowuje serię 13 pozycji popularno-naukowych poświęconych Kopernikowi i jego epoce. Służba geodezyjno-kartograficzna zapowiada wydanie specjalnych map w języku polskim i wersjach obcojęzycznych dla turystów zwiedzających zabytki kopernikańskie w Polsce, a także ozdobyń planów Torunia i Olsztyna. Przygotowywane są też wydawnictwa albumowe.

(WIT — AR)

DZIŚ 8 DZIŚ STRON 8 STRON

w numerze m. in.
ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ (str. 5)
•
Przyroda i cywilizacja (str. 4)
•
TAJEMNICE JĄDRA ATOMU (str. 4)
•
2 lata „rewolucji kulturalnej” (str. 6)
•
ROZWODY... (str. 4)
•
Ogórkowi Hamleci (str. 5)
•
MIESZKANIE PO ANGIELSKU (str. 6)
•
Nie zawieram znajomości na ulicy... (str. 3)
•
„ŚWIĘTA STUDNIA” (str. 5)
•
Migawki z Japonii (str. 6)
•
LISTY SPOD KIRCHOLMU (str. 5)
•
Triumf ubóstwa form (str. 3)
•
EKSPRESJA W SZTUCE (str. 5)
•
Soda! (str. 4)

KRYZYS polityczny w Boliwii po ułeczeniu za granicę byłego ministra spraw wewnętrznych, Arguedasa osiągnął, jak się wydaje, swój szczytowy punkt. W czwartek odbyło się bez udziału prezydenta Barrientosa, posiedzenie gabinetu, podczas którego wszyscy ministrowie złożyli rezygnację z zajmowanych stanowisk.

NOWOJORSKA prasa domaga się, że w wyniku wielomiesięcznego śledztwa wykryto jedną z najważniejszych w Nowym Jorku afer łapówkarskich, w którą zamieszani są pracownicy policji miejskiej. Stwierdzono mianowicie, że od wielu lat właściciele nocnych lokali prowadzący potajemne kasyna gry wyplacali policji regularne łapówki za „nieostrzeżenie” niezgodnej z prawem działalności oraz za „opiekę” przed konkurencją.

W CZWARTEK wieczorem na południowym brzegu Morza Marmara niedaleko miasta Erdek, doszło do zderzenia dwóch statków spacerowych, w wyniku którego w odległości 400 m od brzegu jeden ze statków zatonął. Utonęło 78 osób. W tym również dzieci.

W SKRÓCIE

W OLSZTYNIE obraduje VI Zjazd Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, który jest połączony z międzynarodowym sympozjum naukowym. Obok 280 specjalistów krajowych, w obradach uczestniczy 50 naukowców z Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Hiszpanii, Jugosławii, NRD, NRF, Rumunii, Szwecji, USA, Węgier, Włoch i ze Związku Radzieckiego.

PRAWIE pół miliona maszyn dostarczyła rolnictwu fabryka „Pionier” w Strzelcach na Opolszczyźnie w 20-letnim okresie istnienia. Zakład ten obchodzący obecnie jubileusz — specjalizuje się w produkcji kopacek do ziemniaków, których roczna produkcja osiągnęła w br. 56 tys. szt.

W ZAKŁADACH Wytobów Metalowych w Kielcach rozpoczęto seryjną produkcję nowego rodzaju motocykli o nazwie „Gazela”. Motocykle te — o nowoczesnej sylwetce — posiadają silnik o mocy 13,5 KM.

PRZYKŁADEM obywatelskiej postawy może być rolnik z Gdańska — Płoni Józef Kluskowski, który gospodaruje na 6 ha. Tradycyjnie — od 11 lat przekazuje on z okazji Święta Odrodzenia — za pośrednictwem redakcji gazety gdańskich poważne uwagi na cele społeczne. W tym roku np. ofiarował 7 tys. zł, a w ciągu 11 lat 63 tys. zł.

Wokół sytuacji w Chinach

MOSKWA (PAP)
Dziennik „Izwestia” zamieścił informację o wydarzeniach w ChRL. Dziennik donosi m. in., że w prowincji Huangtung walczy rywalizujące ze sobą ugrupowania „Tungfen” i „Huntsi”, z których każde twierdzi, iż broni „czystości” maizmu.

Jak wynika z często sprzecznych informacji o wydarzeniach w rejonie autonomicznym Huansi-Czuan, oprócz walk między bandami hunwejbowskiimi, toczy się także przewidziana wojna między chłopstwem, a formacjami wojskowymi, które użyły artylerii. Wzmagają się też napięcia w różnych rejonach i prowincjach, w któ-

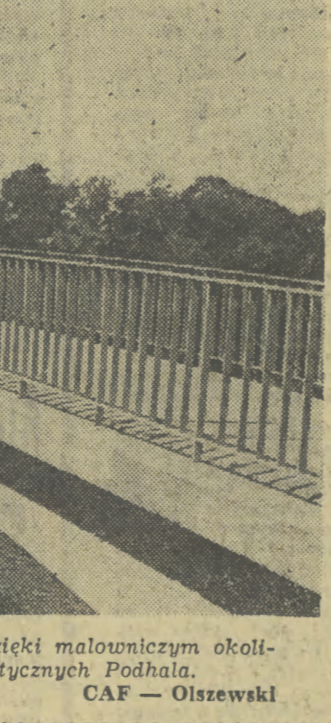
rych powstały maistowskie „Komitety Rewolucyjne”. Wszystkie te wydarzenia odbijają się na sytuacji ekonomicznej Chin. Wpływa na to również brak określonego programu gospodarczego, a także zlikwidowanie przez „rewolucję kulturalną” już poprzednio słabego systemu planowania.

Wydarzenia w ChRL przyniosły duży uszczerbek w produkcji przemysłowej; spowodowały także zmniejszenie handlu zagranicznego ChRL z Japonią, Hongkongiem i niektórymi krajami zachodnimi w bieżącym roku o przeszło 25 procent.

Z obrad Egzekutywy KW

Na dzień 30. VI wojewódzka organizacja partyjna osiągnęła stan 137.050 członków i kandydatów. W I półroczu przyjęto 8.895 kandydatów. Wzrosła liczba kobiet w partii o 2.736, osiągając stan 27.848 członkiń i kandydatek. Pozytywnym zjawiskiem jest wzrost ilości przyjętych kandydatów spośród członków ZMS i ZMW rekomendowanych coraz częściej przez poszczególne ogniewa organizacji młodzie-

POGODA
Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i północnych. Miejsami opady, głównie w części południowo-wschodniej. Temperatura maksymalna w granicach od 17 do 20 stopni.



Piwniczna nad Popradem, małe, stare miasteczko, dzięki malowniczym okolicom jest jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych Podhala. CAF — Olszewski

wych komitetów gromadzkich. Dość dynamiczny rozwój partii w I półroczu jest rezultatem dużego wysiłku organizacji i instancji partyjnych, zwiększenia ich oddziaływania i pogłębiania pracy ideowo-politycznej wśród bezpartyjnych, inżynierów, techników, agronomów, lekarzy, naukowców oraz studentów. Powstało 114 nowych POP oraz powołano 5 ng-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Depesza gratulacyjna przywódców radzieckich do przywódców kubańskich

MOSKWA (PAP)
Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorni i Aleksiej Kosygin wysłali do przywódców kubańskich Fidela Castro i Oswaldo Dorticos depeszę gratulacyjną, w której serdecznie pozdrawiają KC KP Kuby, rząd rewolucyjny i naród kubański z okazji 15 rocznicy powstania narodowego na Kubie.

Spotkanie dwóch rasistów z Afryki południowej

LONDYN (PAP)
Samozwańczy premier Rodezji Smith przybył w piątek do Pretorii. Oficjalnie nazywa się to wizytą prywatną, ale wiadomo już, że Smith odebrał rozmowy z premierem RPA Vorsterem. Jednym z tematów będzie podjęcie wspólnej akcji obu krajów przeciwko narastającemu ruchowi afrykańskich sił wyzwolenczych i działaniom partyzanckim.

Von Hassel nie ma zastrzeżeń

BONN (PAP)
Zachodniemiecki minister ds. prezydentów, Kai-Uwe von Hassel oświadczył, że nie ma „żadnych zastrzeżeń” przeciwko przyszłemu zorganizowaniu na granicy z CSRS zjazdu przedstawicieli odwołanego ziomkostwa Niemców w Niemczech.

Represje wobec przeciwników politycznych

LONDYN (PAP)
Ofiara represji reżimu sajskiego wobec przeciwników politycznych padł obecnie 50-letni prawnik i polityk Truong Binh Du — były kandydat na prezydenta w „wyborach prezydenckich”, przeprowadzonych w ub. roku w Południowym Wietnamie. Jak donosi z Saigony korespondent agencji Reutersa, Truong Binh Du został skazany w piątek wyrokiem sajskiego trybunału wojennego na karę 5 lat więzienia „za wystąpienie popierające obcyce pokojowych rokowań” z Frontem Wyzwolenia Narodowego Południowego Wietnamu.

Decyzja rządu japońskiego

MOSKWA (PAP)
Rząd Japonii zatwierdził w piątek ustawę o półmilionowym przyznaniu orderów i medal dalszym 33.429 oficerom i żołnierzom japońskim, którzy sginęli w czasie ostatniej wojny. Półmilionowe przyznanie wyższym oficerom byłej armii cesarskiej orderów wykorzystuje się obecnie jako rodzaj „zachęty” mającej wzmocnić siły militarystyczne Japonii.

Spotkanie twórców i działaczy kultury z W. Kraśką

WARSZAWA (PAP)
Omówieniu aktualnych problemów kultury w świetle tezy na V Zjazd PZPR poświęcone było piątkowe spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych i działaczy kultury z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR — Wincentym Kraśką. Spotkanie zorganizowano z inicjatywą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki.



Toruńskie Zakłady Metalurgiczne „Torval” wykonały znaczki festiwalowe dla polskiej delegacji na IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Sofii. NA ZDJĘCIU: członek kierownictwa Polskiej Komisji Festiwalowej, Lucjan Malinowski w towarzystwie sympatycznych delegatów ogląda arkusz ze znaczkami. Fot. CAF — Miedza

Manifestacja w Oświęcimiu-Brzezince

KRAKÓW (PAP)
U stóp pomnika w Oświęcimiu-Brzezince odbyła się w piątek manifestacja harcerszy — uczestników centralnego międzynarodowego obozu przyjaźni w Chorzowie. Przedstawiciele młodzieży 21 krajów świata złożyli kwiaty u stóp pomnika i uchwalili apel „Do rodziców na całym świecie”.

II konkurs ochrony powietrza rozstrzygnięty

WARSZAWA (PAP)
W piątek wręczono nagrody laureatom II konkursu ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami, organizowanego przez Ministerstwo Górnicwa i Energetyki. I miejsce otrzymał zespół specjalistów ze Śląska (Jan Lutyński, Leszek Mazur, Ireneusz Domański. Złoty medal zdobyli Wiesław Janasiak za instalację filtrów do oczyszczania gazów z pieców hutni w Miasteczku Śląskim. Przynano również trzy II nagrody. W uroczystości wręczenia nagród wzięli udział: wicepremier Piotr Jaroszewicz, ministrowie: górnicwa i energetyki oraz zdrowia — Jan Miłrega i Jan Kostrzewski, przedstawiciele CRZZ, Komitetu Nauki i Techniki i resortów przemysłowych.

Usiłovali spowodować katastrofę

OPOLE (PAP)
Niemal cudem uniknięto bardzo poważnej katastrofy samochodowej na trasie Turawa — Opole. Dwaj chuliganzi 17-letni Paweł Cap i 19-letni Janusz Urbanik ułożyli zapórę z szafów w pobliżu szosy. Na przeszkodzie w wypadku wpadli pasażerami autobusu i tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy nie doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Dzięki szybkiej akcji milicji — przy wydatnej pomocy społeczeństwa — ujęto sprawców chuligańskich wybruku.

Niebezpieczeństwo obrotów Europy w pustynię

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił artykuł o nowym kierunku polityki amerykańskiej w stosunku do Europy. Jak stwierdza dziennik, uwagę brytyjskiej opinii publicznej przyciągnęła ostatnio praca laboratorium ośrodka naukowo-badawczego w Porton — Down; odbył się tam ostatnio trzydniowa demonstracja mieszkańców miasta, którzy nie chcą pogodzić się z faktem, iż w bezpośrednim sąsiedztwie ich domów produkują się niebezpieczne rodzaje broni. Wielu naukowców, posłów i dziennikarzy domaga się od rządu zajęcia się tą sprawą.

Brytyjscy specjaliści współpracują ze swymi kolegami z innych krajów NATO — pisze ten dziennik. — „Sunday Times” donosił niedawno, że Porton-Down utrzymuje ściśle kontakty z analogicznymi ośrodkami w Stanach Zjednoczonych i że pewien rodzaj gazu używanego przez wojska amerykańskie w Wietnamie, produkują się w USA na licencji brytyjskiej. Amerykańskie ośrodki badań chemiczno-bakteriologicznych myślą o utworzeniu zamorskich po-

ligonów doświadczalnych m.in. na jednej z wysp Oceanu Spokojnego.

Niezbyt dawno włoskie piśmie „ABC” donosiło, że amerykańskie siły zbrojne, w ramach planów prowadzenia działań wojennych na terytorium Europy, badały już możliwości zniszczenia lasów i zasklepień, korzystając z doświadczeń w Wietnamie Południowym. Pismo opublikowało poufne dokumenty domniemanej komisji ds. bezpieczeństwa USA, z których wynikało, że w skład amerykańskich oddziałów stacjonujących w Europie wchodzić będą specjalnie wyszkoleni w stosowaniu środków biologicznych.

Niebezpieczeństwo obrotów Europy w pustynię zagraża też ze strony NRF — pisze w zakończeniu „Krasnaja Zwiezda”. — Tam także opracowuje się razem z zagranicznymi, m.in. amerykańskimi ośrodkami, formy różnych rodzajów broni i środków wojennych. Zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej Amerykanie zaczęli zapraszać do siebie zachodnio-niemieckich specjalistów w celu „wymiany doświadczeń”.

Z Bliskiego Wschodu

KAIR — PARYŻ — LONDYN (PAP) — W piątek rano, zgodnie z zapowiedzią, prezydent ZRA Nasser udał się samolotem do ZSRR. Jego lot — donosi radio kairskie — przybył do Gruzji, gdzie odbędzie kurację w jednym z tamtejszych sanatoriów przez dwa — trzy tygodnie.

Z Waszyngtonu donoszą, że komisja spraw zagranicznych Senatu uchwaliła w czwartek rezolucję wyrażającą się za sprzedażą przez Stany Zjednoczone Izraelowi 50 odrzutowych myśliwców bombardujących „Phantom”. Rezolucja ta nie ma jeszcze charakteru obowiązującego dla administracji. Analogiczna uchwała powzięta niedawno Izba Reprezentantów.

Opublikowany w Kairze komunikat stwierdza, że w ostatnich dwóch dniach partyzanci z organizacji palestyńskiej El Asifa w toku swych operacji bojowych zniszczyli dwa izraelskie oboje typu „Centurion” oraz trzy inne pojazdy wojsk izraelskich.

Doniesienia z USA

Nowy element kampanii wyborczej
WASZYNGTON (PAP) — W amerykańskiej kampanii przedwyborczej pojawił się nowy element. Jest nim coraz to powszechniej rozważana możliwość kandydatury ostatniego z braci Kennedy — Edwarda — na stanowisko wiceprezydenta, nawet prezydenta. Przywódcą demokratów w senacie Mike Mansfield z Montany oświadczył, że Edward Kennedy byby wspaniałym kandydatem na wiceprezydenta, lecz wyraził przypuszczenia, że Kennedy nie zgodzi się na wystawienie swojej kandydatury. Mansfield podkreślił przy okazji ogromną możliwość Kennedy'ego jako „wyjątkowego senatora” z ogromną przyszłością w senacie lub na jakimkolwiek innym stanowisku publicznym.

Wiceprezydent Humphrey spotkał się w czwartek prywatnie z sześcioma gubernatorami stanów południowych. Na spotkaniu obecni byli również George Wallace oraz senator Edward Kennedy.

Podczas spotkania omawiano m.in. sprawę byłego gubernatora Alabamy, Wallace'a, prowadzącego wiodącą kampanię prezydencką. Wallace uważa się za kandydata niezależnego i ma poparcie rasistów na południu.

Jeśli idzie o problem wjetnamski to wiceprezydent Humphrey przyznał też, że zwycięstwo militarne USA w Wietnamie jest niemożliwe i że należy szukać rozwiązania politycznego.

Edward Kennedy nie zamierza kandydować w wyborach
NOWY JORK (PAP) — Według doniesień agencji zachodnich, senator Edward Kennedy postanowił odpowiednio delfinowanie nie ubiegać się o mianowanie go przez partię demokratyczną jako kandydata na stanowisko wiceprezydenta USA, niezależnie od tego, czy jako przyszły prezydent wystąpił zostanie Hubert Humphrey, czy Eugene McCarthy. Decyzja w tej sprawie miała zapas na zebraniu wszystkich członków rodziny Kennedy'ch i jej przyjaciół w Hyannisport. Edward Kennedy potwierdził ten fakt w oświadczeniu jakie złożył w Bostonie.

Rozruchy murzyńskie

NOWY JORK (PAP) — Sytuacja w kilku miastach amerykańskich pozostaje nadal napięta. W Cleveland, gdzie na początku tygodnia doszło do poważnych wystąpień i walk, wprowadzono w czwartek godzinę policyjną trwającą od godz. 21 do 6 rano. Burmistrz Cleveland Murzyn Carl B. Stokes zarządził w środę wycofanie z dzielnic objętych rozruchami sił policyjnych i gwardii narodowej, aby zapobiec rozszerzeniu się rozruchom. Do dzielnicy tej skierowano około pół tysiąca działaczy murzyńskich, którzy apelowali o zachowanie spokoju. Po tej akcji, w czwartek w gęste murzyńskim Cleveland dochodziło jedynie do sporadycznych wystąpień.

Do wystąpień murzyńskich doszło w czwartek wieczorem w północnej dzielnicy Chicago, gdzie ludność murzyńska obrzuciła kamieniami autobusy i samochody oraz zatakowała supermarket. Znaczące siły policyjne, brutalnie rozprawy się z demonstrantami, raniąc 8 osób. Były to pierwsze od kwietnia br. wystąpienia ludności murzyńskiej w Chicago.

W Detroit odbyła się masowa demonstracja uczestników Ruchu o Prawa Obywatelskie dla Murzynów. Policja rozpręła demonstrację i zaaresztowała 14 jej uczestników.

Do ciągłych zaburzeń, dochodzi też w portorykańskiej dzielnicy Nowego Jorku.

SPORT

W pierwszym dniu turnieju piłkarskiego Zwycięstwo Wisły — remis Cracovii

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości SKS Cracovia zorganizował turniej piłkarski, w którym obok zespołów miejscowych — Wisły i Cracovii biorą udział Zagłębie Wałbrzyski i drużyna z NRD — BSG Stahl Eisenhüttenstadt.

Wczoraj rozegrano dwa mecze. W pierwszym Wisła pokonała Zagłębie 2:0 (0:0), bramki zdobyli Adamus w 47 min. i Kawula z rzutu wolnego w 88 min. Sędziował p. Wojtas z Krakowa. Widzów ok. 5 tys. Wisła bez większego trudu pokonała drużynę ligowego piłkarskich. Był to mecz iscie wakacyjny.

W drugim spotkaniu Cracovia zremisowała z niemieckim zespołem BSG 2:2 (1:1), bramki zdobyli dla BSG Wagner w 11 min. oraz Stoppok w 35 min. dla Cracovii w 38 min. Kubik i w 80 Spizak. Sędziował p. Składzien z Krakowa.

Zespół gospodarzy miał pewne trudności w uzyskaniu remisowego wyniku, Cracovia zagrała zbyt wolno i mało skutecznie. Potrafili to wykonać Niemcy, którzy byli bardziej skutecznymi i lepiej wyszkoleni technicznie. Zespół niemiecki gra aktualnie w II lidze w NRD.

Dziś dalsze gry turnieju: godz. 16 Zagłębie — Stahl, godz. 17,45 Cracovia — Wisła.

V Maraton Morski

Wczoraj na wodach Zatoki Puckiej odbył się V Jubileuszowy Maraton Morski.

O godz. 10.30 trzynastu śmiałków stanęło na starcie przed przystankiem przy ulicy Błędnej 22-km trasę z Pucka do Kuźnicy i z powrotem.

Do półmetka w Kuźnicy pogoda na ogół dopisywała, chociaż było chłodno i wiał lekki wiatr. W Kuźnicy pierwszy z meldowań był Szampaniak (Pawłowski Wrocław), mając przewagę 4 min. nad Szwarzem (Arkonia Szczecin) i 7,5 min. nad Mazurem (Lech Poznań).

W drodze powrotnej z Kuźnicy do Pucka pogoda się pogorszyła, zmógł się wiatr i dokuczali zawodnikom krótka fala. Temperatura wody wynosiła 18 stopni. Mazur szybko nadrobił stratę do rywali i po 3 km w drodze powrotnej wyprzedził prowadzenie nie oddając go już do mety. Powtórzył on w ten sposób ubiegłoroczny sukces w Maratonie. Wówczas jednak wygrał wspólnie z Kędzią.

Jako drugi na mecie zameldował się Szwarz, ze stratą ponad 7 min. do zwycięzcy, a trzeci był Szampaniak, niecałe 3 min. za Szwarzem.

Ostatnie tegoroczny maraton ukończyło 9 zawodników. Pozostali wycofali się na trasie. Duży sukces odniosła jedna kobieta Bogumiła Łuczyska z Gdyni, która w trudnych warunkach przepełnęła zatokę z Pucka do Kuźnicy. Tam jednak została wycofana z konkurencji. Wyniki:

1. Mazur (Lech Poznań) 6 godz. 5 min. 11 sek., 2. Szwarz (Arkonia Szczecin) 6.12.30, 3. Szampaniak (Pawłowski Wrocław) 6.15.10, 4. Olberg (Neptun Starogard) 6.18.50, 5. Gacek (Olimpia Poznań) 7.02.17, 6. Rabej (Nepodroże Powroćne) 7.19.38, 7. GORZKOWSKI (niezawodzący z Krakowa) 7.31.45, 8. Krajewski (Warta Poznań) 7.59.10.

Nowe plany zbrojeń Bundeswehry

BONN (PAP) — Zachodnio-niemieckie ministerstwo obrony przedstawiło na początku sierpnia br. nowe plany zbrojeń Bundeswehry.

Centralna pozycja tych planów mają być trzy wielkie projekty zbrojeń: program budowy dla marynarki wojennej czterech fregat, zakup dla Bundeswehry 135 śmigłowców średniej mocy typu „Sikorsky” oraz nabycie dla „Luftwaffe” samolotów typu „Phantom”, które do roku 1970 stopniowo zajmowałyby miejsce posiadanych obecnie „Starfighterów”. Podczas gdy w zakresie dwóch pierwszych projektów zapady już wiążące decyzje, sprawa nabycia nowych samolotów jest jeszcze w stadium dyskusji.

Dwa dalsze projekty zbrojenia obejmują ciężki „czolg-70” kooprodukcji niemiecko-amerykańskiej i nowy zachodnio-niemiecki odrzutowiec bojowy, przystosowany do różnych zadań, w który w połowie lat siedemdziesiątych ma być wyposażona Bundeswehra.

Na temat Czechosłowacji

Przygotowania do nadzwyczajnego XIV Zjazdu KPCz

PRAGA (PAP) — 25 bm. odbyło się w Pradze posiedzenie Prezydium KPCz. Jak donosi Agencja CTK, przygotowaniem do nadzwyczajnego XIV Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji były głównym tematem obrad.

Prezydium stwierdziło, że „mimo trudnych warunków i krótkich terminów, przytaczająca większość głównych zadań zrealizowana jest na czas”.

Prezydium dokonało oceny przebiegu i wyników przedzjazdowych konferencji partyjnych, wyrażając opinie, że ich poziom był dobry. Główna uwaga uczestników koncentrowała się na problemach politycznych.

Uczestnicy konferencji domagali się, aby XIV Zjazd KPCz sprzyjał programowi działalności partii w taki sposób, aby stał się on podstawą jej polityki we wszystkich dziedzinach życia partyjnego i społecznego.

Narada sekretarzy ideologicznych KPCz i KPS

PRAGA (PAP) — 25 bm. odbyła się w Pradze ogólnokrajowa narada sekretarzy Komitetów Wojewódzkich (okręgowych) KPCz i KPS. Uczestnicy narady wysłuchali referatu kierownika Wydziału Ideologicznego KC KPCz J. Kozela o aktualnych problemach pracy partyjnej.

W dyskusji wypowiediano się na temat ogólnej sytuacji politycznej, kierunków pracy ideologicznej i wystąpiono z szeregiem wniosków, zmierzających do zwiększenia jej efektywności.

Podejrzana „miłość”

BERLIN (PAP) — Radio, telewizja i wszystkie środki masowego przekazu NRF zapały nagle miłością do CSRS i posypały je lawiną artykułów i komentarzy, zapewniających o bezinteresownych uczuciach republiki federalnej do CSRS — informuje berliński korespondent PAP, red. Z. Siemiatkowski. Plejada polityków zachodnio-niemieckich, jak Kiesinger, Strauss, Brandt, czy też prezes Banku Federalnego — Blessing, deklarują się nagle jako przyjaciele CSRS.

Nawiązując do tego zjawiska, dziennik „Berliner Zeitung” stwierdza, że nieufność jest ono zaskakujące i musi wynikać z zamknięcia, ponieważ jednak nie brak w CSRS takich, którzy biorą te deklaracje za dobrą monetę, warto też zająć się bliżej źródłem tej nagłej „miłości”. Dziennik zadaje pytanie, czy może być przyjaciel socjalizmu państwa, którym rządzą budowniczowie obozów koncentracyjnych. W jego gabiniecie i sekretariacie stanu zasiada 20 osobistość ciężko obciążonych przeszłością hitlerowską — to armii — 139, w aparacie wymiaru sprawiedliwości — 1118, w ministerstwie spraw zagranicznych — 224, a w policji — 300.

„W republice federalnej — pisze dalej „Berliner Zeitung” — cała hotota nazistowska, która w swoim czasie pomogła w przygotowaniach do wyznaczenia narodu polskiego i czechosłowackiego — obecnie prawie codziennie manifestuje swe żądania powrotu do „starej ojczyzny”, domagając się rewizji powojennych granic.

Z obrad Egzekutywy

(DOKONCZENIE ZE STR 1) — Niemniej jednak, jak wskazał Egzekutywa — jest rozbieg partii nie we wszystkich powiatach przebiegał równomiernie pod względem ilościowym oraz w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych. W uchwale wyrażono nadzieję, że w przyszłości wzrośnie udział w występowaniu i wyrażaniu się w tym zakresie. Zaleca dalsze wzmożenie pracy politycznej, szczególnie wśród chłopów i szerszą rozbudowę partii w tym środowisku.

Obecnie w okresie przygotowań do Zjazdu, kiedy w całym społeczeństwie będzie toczyła się powszechna dyskusja nad temi, należy nadal konsekwentnie dążyć do rozbudowania szeregów partii.

Sprawa samolotu izraelskiego

ALGER (PAP) — 22 pasażerów i członków załogi izraelskiego samolotu Boeing — 707, nadal przebywa w Algierze. Agencja zachodnie powołując się na źródła poinformowane donoszą, że władze algierskie mają wkrótce zezwolić na opuszczenie Algieru przez 4 kobiety i czworo dzieci, należące do pasażerów samolotu izraelskiego.

Agencja Reutersa, również powołując się na wiarygodne źródła pisał, że Włochy poinformowały władze algierskie o gotowości udzielenia obrotów, czym byłoby ułatwienie im potrzebne, w sprawie 22 Izraelczyków znajdujących się obecnie w Algierze.

Dokąd zmierzają W Republika?

Absolutna większość gauliistów w Zgromadzeniu Narodowym pozwała rządowi teoretycznie na prowadzenie takiej polityki, jaką będzie chciał, lecz sam rząd zadaje sobie sprawę, że ramy jego działalności wyznacza i wyznaczać będzie zawsze siła lewej francuskiej. Siła lewicy, która — przypomniemy — dała o sobie tak dobitnie znać w pamiętne dni majowe, zakończona wielkim jej zwycięstwem — zmuszeniem prezydentów i rządu do wyrażenia zgody na podwyżkę płac dla milionów ludzi pracy.

O ile niezwykle burzliwa i sukcesami poza granicami Francji. Lekceważył wręcz narastające przejawy niezadowolonia i dezaprobaty ze strony mas. Wystarczy choćby przypomnieć wybory prezydenckie z grudnia 1965 roku, kiedy to general przemógł przez nie z niewątpliwym trudem, czy też wybory do Zgromadzenia Narodowego z ub. roku, w których gauliści uzyskali w parlamencie alicencką większość zaledwie jednego głosu.

Ładunek wyborczy istniał więc już od dawna. Trzeba było tylko zapału, którym okazała się młodzież studencka, mająca swoje is-

tożne powody do niezadowolonia. Młodzież studencka żyła w przeważającej swej masie w przepelnionych domach akademickich, odbywając przez długie lata studia w ramach systemu całkowicie oderwanego od życia, która dopiero po uzyskaniu dyplomu musi odbywać kosztowne kursy adaptacyjne i specjalizacyjne, by rozpocząć zarobkowanie.

Nie dziwnego, że na tym podatym gruncie mogła wyrosnąć prowokacja, której owoce były barbarzyńskie wybryki trockistów i anarchistów, podpalających domy, pracujących Instytut, niekiedy wziętych sklepów. Zażycia zepoczątkowane 22 marca br. w Nantierre były tylko pierwszymi odgłosami potężnej burzy nadciągającej nad Francję. Burzy, której kulminacyjnym punktem był rozpoczęty 13 maja strajk generacji z u-

STOP! DOŚĆ OFIAR!

Tragiczne żniwo sobotnio-niedzielných weekendów

(Inf. wł.) Alarm na drogach. W ciągu 6 miesięcy bieżącego roku zanotowano w województwie krakowskim 853 poważnych wypadków drogowych, w których poniosło śmierć 98 osób (o 22 więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego), a 814 odniosło obrażenia. Szczególnie duże nasilenie wypadków drogowych notuje się w każdą sobotę i niedzielę.

Sytuacja jest alarmująca. Niezbędne jest zespolenie wszystkich sił, aby polecić tamę rosnącej ilości wypadków drogowych. Ostatnio Wydział Komunikacji WRN i RN m. Krakowa, KW MO i WKKPIT, włączając się do ogólnopolskiej kampanii pod hasłem „Stop! Dość ofiar!” do zobaczenia w niedzielę, ogłosili błyskawiczny konkurs fotograficzny na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego w czasie sobotnio-niedzielných wyjazdów turystycznych.

Na konkurs mogą nadsyłać swoje prace zarówno fotografatorzy jak i zawodowi fotografowie i operatorzy filmowi.

Konkurs trwać będzie do 31 sierpnia br. z tym, iż prace należy dostarczać w dwu egzemplarzach (formatu 13x18 i 24x36) w każdy poniedziałek Kraków, ul. Wielopole 1 w godz. 10—15 w kopercie z dopiskiem konkurs „Stop! Dość ofiar!” z podaniem nazwiska i adresu autora oraz daty i godziny wykonania. Jury konkursu będzie oceniało nadesłane prace w każdy poniedziałek.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody (I — 600 zł, II — 400 zł i III — 200 zł w bonach towarowych), ponadto wyróżnione fotografie publikowane będą w prasie. Na pierwsze prace oznaczone w dniu 29 lipca br. (ans)

I miejsce Sądu Powiatowego w Oświęcimiu

(Inf. wł.) Sądowictwo Krakowskie prowadzi współzawodniczą pracę w zakresie prawidłowości i sprawności postępowania sądowego. Współzawodnictwo zainicjowane zostało z okazji 100-lecia Państwa Polskiego i kontynuowane jest aktualnie dla uczczenia V Zjazdu Partii oraz zbliżającej się XXV rocznicy powstania Polski Ludowej.

Ostatnio ogłoszone wyniki współzawodniczenia. I miejsce przyznano Sądowi Powiatowemu w Oświęcimiu. II miejsce zajął Sąd Powiatowy w Wadowicach, a trzecie Sąd Powiatowy w Suchej Beskidzkiej.

Czy wyniki wyborów parlamentarnych oznaczają stabilizację sytuacji politycznej we Francji? — oto pytanie, które powtarza się w licznych komentarzach. W odpowiedzi na nie przeważa opinia, że zwycięstwo gaulistów w wyborach nie pociągnie za sobą poważniejszych zmian w realizowanej przez nich polityce wewnętrznej, polityce obywatelskiej wobec potrzeb ludu pracy. A zatem problem, który stał się dziesiątą rzeczą w maju br. nadal istnieje. Użytkownik podwyżkę płac pochłonie wkrótce szybko idący w górę wzrost cen. Sytuacja gospodarcza Francji jest nadal trudna. Około pół miliona bezrobotnych nie może znaleźć zatrudnienia. Unieważniony w dalszym ciągu ustawy o reformie, w czasie kampanii wyborczej partia gaulistów dała wiele obietnic, wystawiała obietnic, które trzeba będzie wkrótce wykupić!

PZKosz. rozpatrywał sprawę G. Korcza

Głośna sprawa reprezentanta Polski, koszykarza poznańskiego AZS — Grzegorza Korcza — była rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Koszykówki.

PZKosz. postanowił zatwierdzić karę 2-letniej dyskwalifikacji, nałożonej na Korcza przez jego macierzysty klub AZS Poznań (okres dyskwalifikacji 30 czerwca 1967 — 30 czerwca 1969 r.). Zatwierdzone to decyzję AZS Poznań o zawieszeniu powyższej kary na okres 2 lat, natomiast odrzu-

cono następny wniosek tego klubu w sprawie cofnięcia zawieszenia.

Po zapoznaniu się ze wszystkimi okolicznościami tej sprawy PZKosz. stwierdza, że Grzegorz Korcz winien jest stawianych mu zarzutów i zachowanie jego podczas międzynarodowego turnieju w NRD było niegodne reprezentanta Polski. Zawodnik ten nie powinien też podejmować różnym w sprawie zmiany przynależności klubowej. Za to spotkała go wysoka kara.

Stwierdzono jednak, że AZS Poznań zastosował wobec tego zawodnika karę dyskwalifikacyjną właśnie wtedy, kiedy ten złożył podanie o zwolnienie z klubu.

Dar PKOI dla szkół meksykańskich

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Ludowej, w Meksyku odbyła się uroczysta akademii, zorganizowana przez szkoły meksykańskie: „Polonia”, „Curie Skłodowskiej”, „Mickiewicza”. Przemówienia wygłosili: dyrektor szkoły „Polonia” oraz ambasador PRL w Meksyku — R. Majchrzak, który w swym wystąpieniu obszernie omówił dorobek naszego kraju.

Ambasador PRL przekazał akt darowizny Polskiego Komitetu Olimpijskiego — kompletne urządzenia i gimnastyczne dla szkół: „Polonia” i „Curie Skłodowskiej”.

W uroczystości wziął udział osobisty przedstawiciel ministra oświaty Meksyku — J. Janca.

Brazylia — Paragwaj 4:0

W stołcy Paragwaju odbył się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o puchar Osvaldo Cruza. W tym spotkaniu reprezentacja Brazylii wygrała z narodową jedenastką Paragwaju 4:0 (2:0). W drużynie brazylijskiej błyskawicą formę zademonstrował Pele, a cała jedenastka wyraźnie przewyższała technicznie gospodarzy. Pele zdobył dwie pierwsze bramki w 8 i 23 min. Tonho — trzecią w 48 min. gry, a Eduardo ustalił wynik spotkania w ostatnich sekundach.

Syria będzie uczestniczyła w I. O.

Syria jako 111 kraj mający zamiar uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku nadesłała swe zgłoszenia do komitetu organizacyjnego olimpiady.

Dobre wyniki lekkoatletyczne w Poznaniu

Na zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu uzyskano kilka dobrych wyników. Włodzimierz Osinski (Warta) uzyskał w skoku o tyczce 4.80. W biegu na 800 m zwyciężył Maluński (Legia) w 1.50,0, przed Maleckim (Orkan) 1.50,2 min. Malecki rezultatem tym ustanowił rekord juniorów okręgu poznańskiego. Wynik Maleckiego jest zaledwie o 0.3 sek. gorszy od rekordu Polski juniorów.

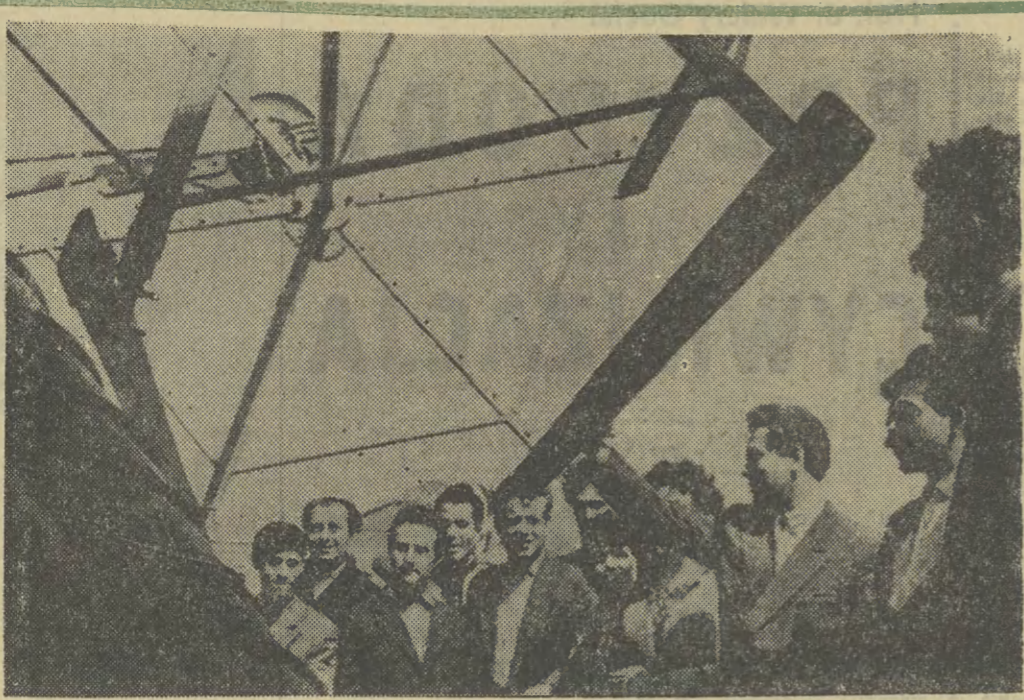
Aura nie sprzyja rolnikom

(Inf. wł.) Padające deszcze utrudniają prace polowe. Niemniej jednak w województwie krakowskim prace przy żniwach są poważnie zaawansowane. W chwili obecnej skoszono około 90 proc. żyta, ponad 50 proc. jęczmienia i około 25 proc. pszenicy. Gorzej jest natomiast z wózką plonów. Z powodu silnego nawilgocenia ziarna, do sfaldy zwięzłono tylko niewielkie ilości snopów. Nie można również prowadzić orki. Tylko w powiatach: Dańcówka i Brzesko omdocno niewielkie ilości żyta. Szczególnie ciężkie warunki prac polowych mają rolnicy powiatów górskich, gdzie prawie bez przerwy pada deszcz, a ostatnio nawet nastąpiło mocne ochłodzenie.

Bardzo mało dotychczas wykonano podorywek i żniw maszynowo poplonych, (zbi)

TOTO-LOTEK

W zakładach Toto-Lotek z dnia 21 lipca br. plac za: 2 rowy z 5 traf. prem. — wygrano po 966.152 zł, 185 rowy z 5 traf. zwyk. — wygrano po 10.444 zł, 10.338 rowy z 4 trafieniami — wygrano po 280 zł, 190.424 rowy z 3 trafieniami — wygrano po 15 zł.



tory dynamicznego rozwoju. Trzeba więc pogłębiać w społeczeństwie poczucie nowej roli ojczyzny i jej roli w świecie...

naszych ojców i praojców, oparte o przykłady internacjonalizmu. Przecież gdyby nikt nie walczył o wolność innych narodów...

Nie zawieram znajomości na ulicy... głosiła popularna przed kilku laty piosenka. Czy rzeczywiście znajomości uliczne należą nadal do zlego tonu?



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przeprowadzone w Polsce badania naukowe (Ossowski, Nowak, Jerschina) nad kształtowaniem się patriotyzmu młodzieży studenckiej pochodzenia chłopskiego i robotniczego dają sporo interesującego materiału do refleksji.

Wyraźnie występują tu elementy, wzorce wartości wypracowane przez naród polski, polski ruch narodowowyzwoleńczy w XIX i XX wieku (włącznie z okresem okupacji hitlerowskiej 1939-45), a związane z patriotyzmem czasów kościuszkowskich, patriotyzmem Legionów Dąbrowskiego, patriotyzmem romantycznym i patriotyzmem całego ruchu demokratycznego, wytworzone głównie w warstwie związanej ze środowiskiem szlachty patriotycznej. Jednocześnie widać wyraźnie warstwę patriotyzmu zbiorowego — mas chłopskich, proletariackich i inteligentnej poszczególnych okresów powstań narodowych XIX stulecia oraz walki z hitlerowską Rzeszą 1939-1945.

Te komponenty wyrażają się w takich wartościach, jak: bohaterstwo, waleczność, rycerskość, ofiarność, wytrwałość, przywiązanie do tradycji, dumę narodową, umiłowanie wolności, solidarność w momencie zagrożenia bytu narodowego, w obronie ojczyzny i wartości narodowych, szczerą pracę, nie mają właściwego temperamentu, porywczosć —

Prof. dr Marian Żychowski

PATRIOTYZM na co dzień

jako wrażliwość patriotyczna, dobre serce, idealizm, gościnną, zacieklność — odczuwana jako wytrwałość w pracy, w pokojowych, lecz trudnych warunkach czasu obudowy po II wojnie światowej, pracowitość i wytrwałość w pracy, wypełnianie obowiązków zawodowych i społecznych.

Prócz tego występuje zespół komponentów ocenianych negatywnie przez młodzież, a mianowicie: chępliwość narodowa, łatwowierność i zbyt ufną, lekkomyślność jako działanie emocjonalne bez racjonalnych przesłanek, lenistwo i pijaństwo. Bardzo mocno młodzież ta akcentuje swój negatywny stosunek do narodowego, w obronie ojczyzny i wartości narodowych, szczerą pracę, nie mają właściwego temperamentu, porywczosć —

trudu chłopca, i robotnika oraz nie szanują własności społecznej. Ostre są opinie o tych, którzy reprezentują interesy partykularne, którzy są egoistami.

Wszystkie te wypowiedzi mówią o tym, że problemy narodu, ojczyzny, wolności narodowej ściśle związane są z treściami społecznymi socjalizmu.

„Pojęcie patriotyzmu — mówił na IV Zjeździe PZPR Władysław Gomułka — nie jest kategorią zakreśla i niezmienną, wzbogać się i przekształcić wraz z przemianami, którym podlega naród w procesie swojego historycznego rozwoju. Współczesny patriotyzm polski jest nierozdzielnie związany z socjalizmem, który przywrócił Polsce wolność i suwerenność, zewnętrzną jej pokój i bezpieczeństwo, wprowadził kraj na

Wychowanie patriotyczne — jak wynika z sugestii W. Gomułki — winno być oparte o bogactwo przeżyć i tradycji

nie są też znane młodemu pokoleniu pierwsze lata obudowy naszego kraju, kiedy to robotnicy polscy podnosili z gruzów fabryki i domy, i w wielkim patriotycznym czynie nie pytał o zapłatę — otrzymując ją częstokroć po prostu w postaci przydziałów żywnościowych. Decydowały wtedy nie ekonomiczne bodźce, a bodźce społeczne, patriotyczne. Jednocześnie musieli staczać walkę z kontrrewolucyjnymi bandami. O tamtych latach trzeba mówić młodym, stworzyć klimat dla popularyzacji prawdy, która ukaże w historii i zasadach, by partia narodu. Dorobek ten powinien znaleźć należne miejsce w pracy nad ideowym, patriotycznym wychowaniem młodych, wychowaniem całego naszego społeczeństwa.

Inaczej mężczyźni. Szkolnych i uczelnianych koleżanek nie traktują na ogół jako materiał na żonę. Podobnie zresztą jak i koleżanek w pracy. Najczęściej swoją wybrankę poznają w czasie wizyty u znajomych lub rodziny, na urlopie itp. W ten sposób znalazło żonę 57 proc. ankietowanych. Adam w przeciwieństwie do Ewy odnosi się do znacznie mniejszej rezerwy do znajomości zawieranych na ulicy.

Co decyduje o kojarzeniu stadła?

Pytanie dotyczące poznania współmałżonka to jedno z wielu pytań, z którymi socjolog zwrócił się do małżeństw zamieszkałych w miastach. Analizowano poza tym motyw, jakie wpłynęły na zawarcie ślubu, wiek nowożeńców, ich wykształcenie, pochodzenie społeczne itp.

Tylko 16 proc. ogółu badanych kobiet i mężczyzn jako jedyny motyw składający ich do zawarcia małżeństwa wymieniło... miłość. Pozostali — obok uczucia, akcentowali wspólne zainteresowania

i poglądy, chęć stabilizacji, posiadania dzieci.

Byli również i tacy, którzy po prostu przywykli do siebie na skutek „długiego chodzenia”. „Wychodziło” sobie w ten sposób mężów 20 proc. kobiet, a żony — 10 proc. mężczyzn. Takie odpowiedzi uzyskiwano przeważnie od małżonków z kilkuletnim, albo dłuższym stażem małżeńskim.

Kobiety wykazały bardziej materialistyczne podejście do spraw małżeństwa. Podesza, gdy wśród mężczyzn żaden nie podał jako motywu swej decyzji: względów materialnych (np. mieszkanie), to 8 proc. kobiet przyznało to do tego, iż przy wyborze męża kierowały się wyłącznie takimi względami...

Gdy rozbrzmiewa „Mendelssohn”...

W jakim wieku pobierają się młodzi? Większość najmłodszych wiekiem nowożeńców pochodzi ze wsi. Mieszkańcy miast żenią się na ogół później. (Relacyjne badania były przeprowadzane tylko w miastach.) Nagminnym czynnikiem opóźniającym zawarcie małżeństwa są studia. Na ogół ludzie decydujący się na zdobycie dyplomu wyższej uczelni, żenią się w późniejszym wieku.

Charakterystyczną cechą wielu współczesnych małżeństw jest to, że nie występuje różnica wieku wśród małżonków, wręcz przeciwnie, ta jest minimalna, za ledwie 2-3 letnia.

Kto z kim?

W kojarzeniu małżeństw dość znaczną rolę odgrywa poziom wykształcenia. Zakorzeniony zwyczaj, że mężczyzna powinien w małżeństwie górować poziomem umysłowym, daje się wyraźnie zauważyć w grupie młodych z wyższym wykształceniem. Tylko 4,5 proc. posiadaczy dyplomów wyższych uczelni wybrało sobie za żonę kobietę z analogicznym wykształceniem. 64 proc. natomiast posiada małżonki które legitymują się wykształceniem średnim.

Kogo wybrać na teścia?

Nie takie odległe to czasy, gdy pytanie to było bardzo istotne. Dziś, jak wynika z przeprowadzonych badań, młodzi nie zbyt interesują profesją teścia. Córki rolników wychodzą za mąż za synów inżynierów i odwrotnie. Np. w badanej zbiorowości — mężczyźni, którzy mają ojców z wyższym wykształceniem, w 14 proc. przypadków zostają zięćmi rolników, w 9 proc. — robotników niewykwalfikowanych, w 39 proc. — zięćmi pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia.

Pary, które postanowiły połączyć się węzłem małżeńskim, jak wynika z odpowiedzi ankietowanych, nie bardzo różnieli liczą się w zdaniem rodziców na ten temat. Mimo, że rodzice kobiet tylko w 44 proc. przypadków zaaprobowali przyszłego zięcia, to i tak ślub się odbył.

Relacjonowane przez nas badania, pierwsze tego typu w Polsce, nie mogą oczywiście pretendować do zbyt szerokich uogólnień. Objęto nimi bowiem stosunkowo niewielną grupę 1700 osób, zamieszkałych wyłącznie w miastach. Niemniej jednak dostarczają one wielu interesujących spostrzeżeń o charakterze społecznym i obyczajowym. Są wyrazym dowodem na to, że w naszym społeczeństwie podlegającym stalemu procesowi uprzemysłowienia i urbanizacji — coraz bardziej zaznacza się tendencja do zacierania się poprzez małżeństwo różnic społecznych.

TRIUMF ubóstwa FORM...

Są zwolennicy i przeciwnicy tzw. jednolitości w prasie czy w rozrywce. Nie znają się, że traktuje prasę poryw i osiemiam się twierdzić, jakoby nie dostarczała nam rozrywki. Często jest wręcz odwrotnie, choć mimo woli. Ale zły to plak, co własne gniazdo kła, więc nie piszę już ani słówkiem na prasę. Jednakże od porównań prasowych chciałbym zacząć, albowiem te porównania nie tylko są tu na miejscu (dosłownie), lecz także — jak sądzę — pozwolą łatwiej zobrazować to, co później przyjdzie nam przedstawić w formie na ekranie telewizora. W ten subtelny sposób podpowiadam moich Czytelników w stronę przystojowatego sedna sprawy.

A więc spotykamy od czasu do czasu całe numery pism, poświęcone jednemu tematowi. Najczęściej wtedy, gdy przypada jakaś szczególna rocznica lub okazja, wymagająca skupienia uwagi odbiorców wyłącznie na jednym zagadnieniu. Wyobraźmy sobie, że otrzymujemy takie, specjalne wydanie gazety, lub tygodnika — gdzie np. od pierwszej do ostatniej strony drukowano by same reportaże, względnie same felietony. Któż z nas doczytałby do końca każdą pozycję, ubraną w tę samą formę? Ostatecznie, wydawanie pisma polega m. in. na stosowaniu różnorodnych form dziennikarskich. Zwiłaszcza, gdy — jak założyliśmy na wstępie — wszystkie materiały zostały podporządkowane jednemu tematowi. Wówczas już trzeci felieton z rzędu, albo piąty reportaż — po prostu zaczynają nudzić, a wreszcie — niecierpić. Doprowadzamy do nas czytelnik, rzuca z wściekłością gazetę, przeklina autorów bliźniaczo podobnych do siebie artykułów — uważając, i słusznie — że ten, kto redagował specjalne wydanie, okazał się człowiekiem bez wyobraźni i mordercą najpiękniejszego nawet tematu...

A telewizja? Przypuśćmy, że co drugą pozycję programu byłby film fabularny. Pod wieczerę większość telewizorów mogłaby zniecierlić piękna sztukę kinematografii, szczególnie — gdyby taka — wiązanka filmowa przedstawiała niezmiernie podobną tematykę. Co więcej — gdyby posługiwano się niemal identycznymi środkami wyrazu artystycznego, tymi samymi chwytami reżyserskimi czy prawie analogicznym stylem gry aktorów. Br...

To samo można by zastosować do tasiemca sztuk teatralnych, seriali, kilkunastodniowych dzienników TV, czy wlotogólnych transmisji sportowych, np.

wyłączenie piłki nożnej — nie mówiąc o cyklu pływackich zawodów, albo o kreczących się bez przerwy kółkach rowerowych, motocyklowych, automobilowych... Podobnie rzecz miałaby się z ciągnięciem pogodni „przy stolikach”, a wreszcie z koncertami, choćby składały się na nie najwybitniejsze utwory muzyczne i najpopularniejsze szlagiery.

Albowiem układ programu TV, tak jak każda koncepcja całości informacyjno-artystycznej, musi być różnicowany w formie i treściach — żeby odzwierciedlał odbiorcę w skutoce. Telewizja, która przecież może nas przemiśle wszędzie — do sal wykładowych, do kin i teatrów, do filharmonii i na stadiony sportowe, do hal fabrycznych i prywatnych mieszkań, do egzotycznych krajów i na wiecie polityczne, do kopalń i do kabin kosmonautów — czyli praktycznie do każdego miejsca, skąd uarto przekazać coś interesującego oraz wzbogacającego nasze życie, wiedzę, wrażenia estetyczne — powinna to czynić przy użyciu dostępnych jej środków jak najatrakcyjniejszej przekazu wizji i dźwięku. Powiecie: ależ mi odkrywać! Odpowiem: — nie o odkrycia tu idzie, lecz o zuyuczajny obowiązek — o stare, wysubtelnione już prawdy, które niestety wydają się naszej TV zaskakującą nowością.

Niniejsze uwagi podkrywał mi program minionej niedzieli. Przedzielone filmem Tele-varieté i filmowym recital piosenkarzki Cliffa Richarda. Ponieważ film powstał wcześniej od programu Tele-varieté — śmiem sądzić, że obejrzał go twórca naszej pozycji telewizyjnej. Chyba obejrzał kilkakrotnie — by ładnie, nawet w szczyłkach, jedno przypominało drugie... Te same ewaluacje taneczne, dobór i układ zespołów towarzyszących, aranżacje etc. W ogóle ostatnio nasza TV coś za b-rzdo przemienia się w gieldy piosenek. Koncert, estrada piosenkarzka, recital piosenki — z wolna począwszy tworzy z programu telewizyjnego coś na kształt nieustającego festiwalu letnich i gorzkiej uokaliści. Nawet taki rodzinny, jak „Klub 6-ciu Kontynentów” — „Światny pomysł polskiego społeczeństwa na świat i ludzi — omal nie utonął w powodzi śpiewu. Bardzo lubię piosenkę, ale nie wiem, czy po kilku następnych układach programowych — nie stanie się ich urogiem...

Tak, jak byłbym wrogłem filmu, teatru, sportu i inna, gdyby zawałowaliśmy ekran w nadmiarze Hościowym oraz w ubóstwie form. BOB



CO TYDZIEŃ

ZNAJDUJEMY się w pełni sezonu letniego. Na plażach nadbrzeżnych i nadmorskich roi się od młodzieży. Wymagający fotoamator nie będzie jednak „uwieczniał” młodych ludzi w sytuacjach tak bardzo znanych, jak podczas gry w piłkę, wylegiwania się na słońcu itp. Tu już nikt nic nowego nie wymyślił. Ale poważny procent dzieci pozostał w miastach i one urozmaicają sobie pobyt w sposób, na jaki je stać w tych okolicznościach. Kto więc interesuje się takim tematem, ma wiele okazji, by podpatrzeć niejedną scenkę „miejskiego lata”.

NAGRODA TYGODNIA

JERZY KUPIEC, Kraków, Michałowskiego 3 sfotografował dzieci bawiące się na placu budowy. Betonowe rury stwarzają wymarzoną okazję do zabawy w kryjówki i zasadki, a poza tym są elementem urozmaicającym zdjęcie. Autor zaskoczył dzieci w chwili najlepszej zabawy i dlatego zdjęcie jest tak bardzo bezpośrednie. Dlaczego je reprodujemy, chociaż otrzymaliśmy wiele podobnych zdjęć? Bo najlepiej pokazują, na jakie pomysły wpadają dzieci i jak są w takich chwilach s o bą. Najgorsze jest zdjęcie dziecka upozowanego i udającego, że się bawi.

F
O
T
O

Stomiani wdowcy

Cala rodzina pana Mieczysława W. wyjechała na wakacje. Został sam na gospodarstwie w krakowskim mieszkaniu. Ale po paru dniach zmżył mu się kawalerskie wieczory, spędzane z kolegami, przy kieliszku. Ruszył „w Polskę” na poszukiwanie przygód. W jednej z przepelnionych (mimo lata) krakowskich kawiarni — przysiadł się do stolika uroczącej nieznanego. Na kolację zaprosił ją do siebie do domu.

Gdy rano, po nocnym przepiciu — obudzili się z bólem głowy, spostrzegli, że nieznaną kankielą — jak sen jakiś zły.

Nie zmartwiłby się może tym zbytnio, gdyby wraz z nią nie ułotnił się z szafy najnowsze sukienki żony, futro oraz parę drobiazków z biżuterii...

Czym prędzej pobiegł na milicję, prosząc o pomoc. Oczywiście, nie wiedział jak się ta pani nazywa; co więcej, nawet nie bardzo umiał określić, jak wygląda.

Nagle ożywił się — proszę zanotować, ta pani miała znak szczególny. Szramę po operacji wyrostka robaczkowego.

Był mocno zdziwiony, że ten znak charakterystyczny nie ułatwił milicji odnalezienia sprawcy jego kłopotów.

Tego samego dnia do komendy dzielnicowej MO zgłosiło się jeszcze dwóch stomianych wdowców. Janowi S, w Lesie Wolskim przygodnie spotkała kobieta skradła portfel z zawartością 800 zł.

Plener Lasku Wolskiego wyraźnie nie służy w tym roku wakacyjnym podrywaczom. Nie upłynęła godzina, a do oficera dyżurnego komendy zgłosił się następny don Juan Jan Sz. I on poznał na samotnym spacerze w lesie uroczą panią, a gdy

Beletrystyka, wspomnienia

Eugeniusz Pauksta — STRACENY, Wyd. Śląsk, str. 472/379, tom I/II, cena 40 zł.

Janusz Meisner — „WARSZAWA” KURS NA BERLIN, Wyd. MON, s. 196, cena 10 zł.

Konstanty Simonow — ZYWI I MARTWI, Wyd. MON, str. 516, cena 38 zł.

Włodzimierz Tiendrikow — ZNAJDA, Wyd. PIW, s. 202, cena 12 zł.

Stanisław Kowalewski — GRY I ZABAWY, PIW, s. 166, cena 15 zł.

Wacław Biliński — NAGRODY I ODZNACZENIA, MON, s. 385, cena 22 zł.

Teresa Kuczyńska — WAKACJE W JUGOSŁAWII — Nasza Księgarnia, str. 224, cena 25 zł.

Pierre Naville — SPOŁECZNE SKUTKI AUTOMATYZACJI, Wyd. KiW, str. 274, cena 35 zł.

A. Dobrzyński, J. Sowa — WSPÓŁCZESNA MĘDROŚĆ WIEJSKA, Wyd. KiW, str. 75, cena 4 zł.

Alojzy Mellich — PROBLEMY ZATRUDNIENIA I GOSPODAROWANIA KADRAMI, Wyd. Śląsk, str. 96, cena 8 zł.

Filozofia

Roger Garaudy — PERSPEKTYWY CZŁOWIEKA, Wyd. KiW, str. 384, cena 60 zł.

Henryk Jankowski — PRAWO I MORALNOŚĆ, Wyd. KiW, str. 258, cena 32 zł.

Różne

Jan Drohojewski — AMERYKA ŁĄCZĄCA Z BLISKĄ, LSW, s. 294, 17 zł.

Barbara Kacyńska — STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W OKRESIE WOJNY GOSPODARCZEJ 1919-1930, Wyd. KiW, s. 358, cena 40 zł.

NOWE książki

Problemy jądra atomowego stanowią dziś jedno z centralnych zagadnień fizyki jądrowej. Od wielu dziesiątków lat jądro atomu traciło powoli swoje tajemnice — uczeni coraz dokładniej poznawali budowę atomu i jego jądra, powoli wydzielali tajemnice budowy materii. Na tle ostatnich konferencji w Dubnej warty przedzień, jak kształtowały się poglądy na budowę jądra atomowego na przestrzeni czasu.

ten został odrzucony, a na jego miejsce przyszedł nowy, którego autorem był właśnie Rutherford.

Na „strzelniczy”

Model atomu, stworzony przez Rutherforda, był pierwszym, powstałym nie w wyniku spekulacji teoretycznych, ale praktycznych. Doświadczenia prowadzone przez Rutherforda przypominały strzelnicę — tyle że broń i tarcza były nieodczynnymi. Pościgi strzelaniny w kierunku tarczy, stanowiącej

skłone podobieństwo do układu słonecznego zyskał sobie nazwę układu planetarnego. Elektrony w tym modelu atomu poruszały się wokół jądra atomu, podobnie jak planety krążą wokół Słońca.

Dziura w całym

Fizycy, skłonni z natury do „szukania dziury w całym”, szybko znaleźli w modelu tym masę sprzeczną. Wydawało się, że model Rutherforda będzie żył jeszcze krócej niż model Thompsona. Przed sromotną klęską uratował ten model Niels Bohr. Stwierdził on, że

dziesiątych Chadwick odkrył jednak neutron — cząstkę o masie zbliżonej do masy protonu, nie posiadającą jednak ładunku elektrycznego, obojętną. Istnienie neutronów, ich udział w budowie jądra atomu, wyjaśniło wiele zagadek — między innymi zagadek występowania izotopów — różnych odmian tego samego pierwiastka. Okazało się, że w jądrze może występować przy tej samej liczbie protonów różna liczba neutronów. Mamy więc kilka odmian wodoru — próż, w którego jądrze znajduje się tylko jeden proton, deuter, którego jądro składa się z protonu i neutronu, oraz tryt posiadający w jądrze jeden proton i dwa neutrony.

Nowe zagadki

W miarę upływu lat jądro atomu stawało się coraz bardziej zagadkowe. Zamiast coraz lepiej poznawać go i budować jednolity model jądra, fizycy napotykali coraz nowe zagadki. Budowa jądra stawała się coraz bardziej skomplikowana. Niekiedy fizycy mówią żartem, że wiedzą o budowie jądra atomu znacznie mniej, niż wiedział Rutherford, że dla niego jądro atomu miało mniej tajemnic. Wiadomo dziś, że w skład jądra wchodzi wielka liczba cząstek elementarnych, ulegających bardzo szybkim przemianom, tworzącym coraz nowe kombinacje. Cząstki te ulegają stałym przemianom jądrowym, znajdując się w stanie równowagi dynamicznej, przy czym przemiany te są tak szybkie, że trudno powiedzieć, jakie cząstki elementarne istnieją w danej chwili w jądrze.

Zbudowanie jednolitego modelu jądra atomowego będzie dużym sukcesem fizyki jądrowej. Pozwoli na znacznie lepsze poznanie budowy materii, na przewidywanie przebiegu wielu reakcji jądrowych.

Dużym wkładem w dzieło poznania struktury jądra atomowego było spotkanie fizyków w Dubnej. W spotkaniu tym, warty dodać, uczestniczyli wielu fizyków polskich, wśród nich krakowski uczony, prof. Niedzielski.



cząstką metalową folię, były cząstkami alfa. Tarcza miała nieco inne zadanie niż tarcza na strzelniczy — nie wystarczyło trafić w „dziesiątkę” i tylko taki strzał liczył się. A dziesiątką było właśnie jądro atomu. Niestety, wyniki strzelania nie były zbyt dobre — zaledwie jeden na kilka tysięcy wyszłych pocisków trafiał w jądro i wracał odbity — reszta swobodnie przechodziła przez tarczę. A wyniki strzelania rejestrowane były właśnie w postaci tych odbitych cząstek i tylko te cząstki

wszystkie sprzeczności zostaną usunięte, jeśli do opisu atomu zastosuje się nie metody mechaniczne, ale mechaniki kwantowej. Ten uzupełniony model atomu do dziś stanowi podstawowy model — oczywiście z wieloma uzupełnieniami, ale zasadniczo idea Rutherforda i Bohra są zachowane. Ad hadania atomu fizycy przeszli do badania jądra atomu, co było rzeczą znacznie trudniejszą. Początkowo jądro atomu uznano za jednoskładnikowe, w jego skład wchodziły tylko dodatnio naładowane protony, których ilość odpowiadała ilości elektronów krążących po orbitach atomu. W latach trzy-

dziesiątych Chadwick odkrył jednak neutron — cząstkę o masie zbliżonej do masy protonu, nie posiadającą jednak ładunku elektrycznego, obojętną. Istnienie neutronów, ich udział w budowie jądra atomu, wyjaśniło wiele zagadek — między innymi zagadek występowania izotopów — różnych odmian tego samego pierwiastka. Okazało się, że w jądrze może występować przy tej samej liczbie protonów różna liczba neutronów. Mamy więc kilka odmian wodoru — próż, w którego jądrze znajduje się tylko jeden proton, deuter, którego jądro składa się z protonu i neutronu, oraz tryt posiadający w jądrze jeden proton i dwa neutrony.

Prof. dr Walery Goetel

PRZYRODA I CYWILIZACJA

NAUKA — GOSPODARCE

W ostatnich dziesiątku lat rozwija się silnie na całym świecie problematyka ochrony przyrody: zasobów wody, powietrza, gleby, surowców mineralnych, roślin i zwierząt, krajobrazu oraz ochrony zdrowia człowieka. W zakresie powyższych zagadnień istnieją niebezpieczeństwa, które sprowadzą gwałtowny wzrost ilości ludzi na kuli ziemskiej, a w szczególności intensywny rozwój przemysłu i urbanizacji. Rozwój przemysłu i urbanizacja jest wprawdzie koniecznością rozwojową ludzkości, ale powodują powstanie ujemnych przejawów, jakimi są zanieczyszczenia wody i powietrza, ubytek gleby, marnotrawienie surowców mineralnych, niszczenie zwierząt, roślin oraz krajobrazu i wzrost chorób cywilizacyjnych.

Wszystko to wraz z prowadzeniem współczesnego życia w ciągłym napięciu i hałasie doprowadza do coraz to silniejszego wzrostu chorób, które słusznie się nazywa chorobami cywilizacyjnymi.

W powyższym zakresie istnieją u nas poważne rezerwy społeczno-gospodarcze, których uruchomienie może wydatnie pomóc do opanowania wymienionych niebezpieczeństw. Rezerwy te mogą uruchomić rozmaite instytucje naukowe z Polską Akademią Nauk na czele oraz organizacje społeczne, jak Liga Ochrony Przyrody czy PTTK.

Ażeby przyspieszyć rozwiązanie wymienionych problemów i umożliwić wprowadzenie rozwiązań tych problemów w życie, niezbędne jest jak najszersze uświadomienie społeczeństwa o doniosłości całej problematyki dla współczesnego życia. W tym celu konieczne jest wprowadzenie odpowiedniego nauczania do wszelkiego rodzaju szkół oraz wzmocnienie prac naukowych nad tymi zagadnieniami. W szczególności potrzebne to jest w zakresie techniki, gdyż technika — przy jej obecnym potencjale rozwoju — jest zdolna rozwiązać wielkie trudności, jakie istnieją w zakresie ochrony przyrody i zabezpieczenia trwałości jej użytkowania.

Najlepsze warunki dla takiej akcji mają kraje socjalistyczne z względu na ich ustrój oraz wytknięcie sobie, jako głównego celu, dobra człowieka. W Polsce zaś w związku z faktem, że zagęszczenie ludności w całym kraju nie jest jeszcze tak wielkie, a uprzemysłowienie i urbanizacja nie przybrały jeszcze tak ogromnych rozmiarów, jak na Zachodzie, istnieją warunki do łatwiejszego osiągnięcia pokonania trudności, które przynosi współczesna doba rozwojowa ludzkości.

Najlepsze warunki dla takiej akcji mają kraje socjalistyczne z względu na ich ustrój oraz wytknięcie sobie, jako głównego celu, dobra człowieka. W Polsce zaś w związku z faktem, że zagęszczenie ludności w całym kraju nie jest jeszcze tak wielkie, a uprzemysłowienie i urbanizacja nie przybrały jeszcze tak ogromnych rozmiarów, jak na Zachodzie, istnieją warunki do łatwiejszego osiągnięcia pokonania trudności, które przynosi współczesna doba rozwojowa ludzkości.

Najlepsze warunki dla takiej akcji mają kraje socjalistyczne z względu na ich ustrój oraz wytknięcie sobie, jako głównego celu, dobra człowieka. W Polsce zaś w związku z faktem, że zagęszczenie ludności w całym kraju nie jest jeszcze tak wielkie, a uprzemysłowienie i urbanizacja nie przybrały jeszcze tak ogromnych rozmiarów, jak na Zachodzie, istnieją warunki do łatwiejszego osiągnięcia pokonania trudności, które przynosi współczesna doba rozwojowa ludzkości.

WSTAJĄCE ŁÓŻKO

W Szwecji skonstruowano dla użytku szpitalnego łóżko, które umożliwia chorym wstawanie bez większego wysiłku. Łóżko oparte jest na układzie dźwigni, przy użyciu których można je ustawić w pozycji stojącej. Zmiana pozycji może być też choremu potrzebna w celu odprężenia lub pobudzenia obiegu krwi.

SZPIEGOSTWO PRZEMYSŁOWE

W wielu krajach zachodnich przemysł pracujący dla potrzeb szpiegostwa przemysłowego oferuje coraz to nowy sprzęt. Są więc już naddźwiękowe radiolokatory, które wykrywają samoloty i okręty, a nawet w płombach dentystycznych. Aparaty podziemne pozwalają słyszeć rozmowy prowadzone w odległości kilkuset metrów, poza grubymi murami. Produkuje się też magnetofony w postaci zegarka na rękę.

RURY NA ZAMEK BŁYSKAWICZY

Jedną z fabryk koncernu Bayera reklamuje nowy sposób izolacji rur. Rolę izolatora w tym systemie odgrywa...

Technika TU i TAM

Ważnym materiałem z piany poliuretanowej otoczony płaszczem z folii. Zastosowanie zamka błyskawicznego umożliwia łatwe i szybkie założenie szlaczka na rurę.

CZYSTE POWIETRZE

W ciągu ostatnich dziesięciu lat — jak oświadczył dyrektor moskiewskiego Instytutu Higieny, M. Sokolowski — zanieczyszczenie powietrza nad stolicą ZSRR ulegało zmniejszeniu 4-krotnie, co czyni Moskwę wyjątkiem wśród wszystkich metropolii świata. Osiągnięcie to Moskwa zawdzięcza wyekskwitowaniu na produkcji ponad 150 zakładów przemysłowych i powstaniu przystanków — pozostałości przemysłu — na gaz ziemny.

PRODUKCJA DIAMENTÓW

Mimo rozwoju produkcji sztucznych diamentów, diamenty naturalne krótko nie będą zarówno w przemiale, jak i w zakładach jubilerskich. W chwili obecnej 80 proc. diamentów naturalnych dostarcza Afryka, a pierwsze miejsce na tym kontynencie zajmuje Kongo-Kinshasa, które przekazuje na rynek światowy około 20 mln karatów diamentów rocznie.

LOKOMOTYWY ODRZUTOWE

W Moskiewskim Instytucie Badawczym Budowy Taboru Kolejowego opracowano dokumentację wagonu motorowego napędzanego silnikami odrzutowymi. Przewiduje się, że tego typu pojazd będzie osiągał szybkość 300 km/godz.

Już w starożytnej Grecji...

Atom medrów greckich był czymś w rodzaju miniatury kulki, której nie można było już dalek podzielić. Istniały w starożytności dwie szkoły, zwolennicy jednej twierdzili, że „kawałek” materii można myślowo dowolnie długo dzielić i z każdym razem w wyniku takiego podziału otrzymać się do coraz mniejszej, ale jeszcze kawałek materii. Zwolennicy drugiej szkoły, atomiści, uważali, że w trakcie takiego myślowego podziału osiągniemy wreszcie punkt, w którym dalek nie można już dzielić, że materia składa się z maleńkich niepodzielnych cząstek, atomów. W języku greckim atom — znaczy niepodzielny.

Hipoteza atomistyczna przechodziła różne koleje, utrzymywała się jednak przez wiele stuleci. Jeszcze w końcu ubiegłego stulecia duża część uczonych — chemików i fizyków — uważała, że atom jest niepodzielny, że jest jednolicie zbudowany i z niczego już się nie składa.

Z czasem atom stał się bardziej skomplikowany. Okazało się, że składa się z jądra i krążących wokół niego elektronów. Trzeba jednak dodać, że w pierwszym modelu atomu, którego autorem był wielki fizyk angielski Thompson, elektrony nie krążyły wokół jądra. Atom w owym czasie był czymś w rodzaju plastru miodu: w dodatku naładowanym plasterze tu i ówdzie „wetknięte” były ujemne elektrony.

Ten pierwszy w historii, bardziej skomplikowany atom (w porównaniu z atomem greckich medrów) miał krótki żywot. Już po kilku latach uczeń Thompsona, Rutherford, podał go miąższoj krytyce. Model

cząstką metalową folię, były cząstkami alfa. Tarcza miała nieco inne zadanie niż tarcza na strzelniczy — nie wystarczyło trafić w „dziesiątkę” i tylko taki strzał liczył się. A dziesiątką było właśnie jądro atomu. Niestety, wyniki strzelania nie były zbyt dobre — zaledwie jeden na kilka tysięcy wyszłych pocisków trafiał w jądro i wracał odbity — reszta swobodnie przechodziła przez tarczę. A wyniki strzelania rejestrowane były właśnie w postaci tych odbitych cząstek i tylko te cząstki

Zuzanna Kosiek

KRAKOWSKIE PATENTY

Wraz z rozwojem różnych gałęzi przemysłu, zanotowano w świecie stały wzrost zapotrzebowania na sodę. Soda wkracza do przemysłu naftowego, hutniczego, papierniczego, szklarskiego, mydlarskiego, do przemysłu włókienniczego, farmaceutycznego i in. Tak samo rolnictwo nie potrafi się dziś obyć bez superfosforu czy saletry azotowej. W Krakowie właśnie po wojnie znalazło siedzibę Biuro Projektów Przemysłu Nieorganicznego skupiające „trust móżdżków” polskiej sody. Stąd wyszła inicjatywa oraz projekty renowacji i budowy naszych fabryk, dzięki którym Polska zajęła w 1961 r. pierwsze miejsce pod względem eksportu sody. Ten sukces polskiego przemysłu chemii nieorganicznej jest najlepszym świadectwem naszych możliwości gospodarczych. Nie trzeba przy tym zapominać, że podobnie jak na wielu innych, również i na tym odcinku gospodarki, rozpoczęto pracę w Polsce Lu-dowej niemal od podstaw. Wielkość eksportu sody wiąże się nierozłącznie z jej jakością.

Wielki sukces

Stan naszych sodowych nieruchomości, wyeksploatowanych do maksimum przez okupanta, stanął nas w 1945 r. przed wyjątkowo trudnym zadaniem. W myśl rozumnej, starej życiowej zasady: według stanu grobla — rozpoczynaliśmy powojną gospodarkę sodową. Logiczną kolejnością została zachowana: najpierw odbudowa, potem dopiero renowacja, modernizacja — wraz z nią intensyfikacja produkcji (oczywiście do opłacalnych ekonomicznie granic). Dopiero następnie przyszedł kolej na koncepcję i realizację budowy nowych fabryk. Ten „polski staw” szybko rozlewał się i proporcjonalnie do jego zasięgu powiększała się grobla. Dla przykładu podaję zestawienie cyfr dwu dotyczących produkcji sody w Polsce: 1950 r. — ca 120 000 ton, 1960 — ca 860 000 ton. W 1957 r. ruszyła na pełnych obrotach produkcja Janikowskich Zakładów Sodowych — fabryki, zaprojektowanej przez

Wielki sukces

krakowskich inżynierów, która swym wyposażeniem, organizacją produkcji i pracy, wysunęła się na czoło tego typu zakładów w Europie. Może ona posłużyć za przykład najbardziej typowego i na miarę światową udanego „szybkociowca”. Od pierwszych kart projektowych, wykonanych w Biurze Projektów Przemysłu Nieorganicznego w Krakowie — do pierwszego worka sody z etykietą Janikowskich Zakładów, upłynęło zaledwie cztery lata. Zakładając wielkość produkcji 800 ton na dobę, wskaźnik wielkości produkcji na jednego pracownika wynosi obecnie: dla Krakowskich Zakładów Sodowych 138 ton — dla Innowrocławskich Zakładów Sodowych 145 ton — dla całkowicie nowoczesnie wyposażonych Janikowskich Zakładów Sodowych 260 ton. Nie tylko wielkość eksportu, ale i również jakość polskiej sody jest wciąż troską naszych sodziarzy. Polska obowiązująca norma, bardzo zresztą tolerancyjna, przewiduje dla potrzeb rynku wewnętrznego sodę o zawartości 0,006 żelaza (w przeliczeniu na FeO). Rynek zagraniczny posiadają większe wymagania i tam konkurencja liczytują się o cyfrę 0,004. Polskie fabryki produkują już obecnie sodę o rzędzie zanieczyszczenia 0,002. Odrębne zagadnienie to tym związane — to eksport myśli technicznej krakowskich sodziarzy, znanych już w różnych częściach świata. Obecnie Francja, ojczyzna syntetycznej sody, korzysta wciąż z konsultacji krakowskich fachowców. Z ich rady, opinii i pracy przy montażu aparatury fabryk sody korzystała dotąd Brazylia, Turcja, Argentyna i Indie. Na patentnie krakowskiej wiedzy uruchomiono w 1960 r. zakłady w Cabo Frio w pobliżu Rio de Janeiro.



ORLY, KTÓRE BUDUJĄ SZALASY

Orzeł — łomigat biologiczny, występujący na zachodzie Stanów Zjednoczonych, buduje gniazda na wierzchołkach drzew hikorowych. Gniazda te, to w dostojnym znaczeniu szalasy z palm. Ptaki wykorzystują do ich budowy dwumetrowej długości kije. Gniazda mają 3 m wysokości i ponad 1,5 m średnicy. Śmiało zmieszają się w nich nawet najwyższy człowiek.

OKRUTNI, MALI MORDERCY

Oprócz człowieka i jego psów, w pobliżu Bieguna Południowego dotarli tylko małe ptaki-wydrzyki, utrzymujące się przy życiu jedynie dzięki swojej niesłychanej drażliwości. Wydrzyki, okrutni mali mordercy, zapuszczają się na 300 km w głąb lądu, a niekiedy przelatują nawet nad samym Biegunem. Głównym pożywieniem tych ptaków są jaja i młode pingwinów. Z apetytem zjadają również własne jaja.

NIESŁYCHANIE MOCNE GNIAZDA

Na wyspie Barro Colorado, w strefie Kanału Panamskiego, żyje gatunek termidów, który buduje pękoliste kopce o półmetrowej średnicy. Termity te przepuszczają przez przewód pokarmowy maleńkie grunki ziemi, gdzie pokrywają się one czymś w rodzaju cementu. Gniazdo z tego budulca chroni przed dopływem wody i jest tak twarde, że nie można go otworzyć nawet przy pomocy noża do cięcia trzciny cukrowej.

BANANOWE ZĄBY

W tropikalnej dżungli Meksyku żyją ząby bananowe, które spotyka się często na górnej stronie liścia bananowego. Kolor ich jest bardzo zmienny i zależy od pogody. Otaczają one stę jaja pienistej substancji i zawierają całą tę masę nad wodą pomijając liście w ten sposób, że rozwijające się kijańki upadają do niej, splukane kolejnym ulew-nym deszczem.

TRUCIZNA

W rezerwacie przyrody w panamskiej strefie kanalowej żyje zielona żaba, która za życia jest zupełnie nieszkodliwa dla ludzi. Natomiast po śmierci, gdy przykryje się ją nad ogniem, wydziela ze skóry silną truciznę, używaną niedługo przez Indian do zatrucia strzał. Zielone ząby mieszcząją zarówno na powierzchni ziemi, jak i na drzewach.

REKIN Z OSTRYMI KOLCAMI

Jednym z najbardziej niezwykłych mieszkańców głębin jest rekin ciernisty, o ciele pokrytym krótkimi ostrymi kolcami. Kolce te mają chronić rekina przed niebezpieczeństwem. Ryba ta szeroko rozpowszechniona jest w Atlantyku i Oceanie Spokojnym. Napotkana nie atakuje człowieka, raczej usiłuje uciec.

PLĄZY JAK WĘŻY

Zjadająca w południowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych amfibię jest często brana za węży. Większość swego życia spędza w rzekach, zagrzebana w mule, gdzie żywi się larwami i ikra rybi. Ponieważ oddycha powietrzem atmosferycznym, musi wypływać na powierzchnię. Od węży odróżniają ją szczątkowe mikroskopijnej wielkości nogi.

Wielki sukces

W okresie między 1951 a 1966 r. liczba rozwodów w Polsce wzrosła przeszło dwukrotnie — z 11 prowadzane wśród wierzących tys. do 24 tys. rocznie. W przeliczeniu na 1000 osób daje to wskaźnik odpowiadający 0,44 promille w 1951 i 0,77 w 1966 r. Spośród krajów socjalistycznych (wzrost współczynnika rozwodów ma: Węgry (2,0), Rumunia (1,84), ZSRR (1,6). Czynie nierozważności małżeńskich: Jugosławia (1,32), Bułgaria (1,1). Spośród krajów kapitalistycznych *) wymienimy przykładowo: USA (2,48), Szwecję (1,2), Austrię (1,16), NRF (0,91). Jest rzeczą charakterystyczną, że ilość rozwodów w środowiskach miejskich, a specjalnie — wielkomiejskich, jest znacznie wyższa niż na wsi (np. Warszawa — 2,77, wieś — 0,24). Dzieje się tak nie tylko w Polsce, dzieje się tak na całym świecie. Dlatego nie pomylimy się twierdząc, że zmiany w obyczajowości, których jednym z przejawów są właśnie rozwody, następują równoległe do „technicyzacji” świata, do takich zjawisk jak uprzemysłowienie i urbanizacja. Niekłótny socjolog rozszerzając listę przyczyn rozpadu małżeństw i uogólniając je, wskazuje na zmiany, które przyczyniają się do zmiany postawy ludzi, jak kultura masowa, rozwój środków informacji (które są np. skutkiem postępu technicznego) czy — ideały życia, nastawione na konsumpcję. Na liście tej umieszczają się też przemiany zachodzące w „świadomości religijnej” współczesnego człowieka. Piszę „świadomość religijną”, a nie laicyzacja, gdyż — jak wykazują badania, przeciętnie wśród wierzących — również ich poglądy w kwestii rozerwania coraz częściej nie pokrywają się z poglądami Kościoła katolickiego. „Niewiele jest spraw, które bardziej urażają niezbyt świadome wierzące, niż nauka Kościoła o bezwzględnej nierozważności małżeństwa” — pisał wybitny teolog na Zachodzie pt. „Małżeństwo w dobie obecnej” (wydane i u nas przez wydawnictwo kościelne „Pallotinum”). Nieustannie rośnie liczba osób „opowiadających się za rozwodem” a „najbardziej kłopotliwa jest owo pokolenie, które w większym stopniu niż poprzednie, coraz więcej opowiada się za rozwodem” — pisze autor.

Wielki sukces

Uwagi ojca Häringa w niewielkim stopniu dotyczą Polski i innych krajów socjalistycznych. Wygłoszenia swe opiera on na bogatym materiale, zebrany głównie w Austrii, NRF, USA, Francji — a więc w krajach, gdzie Kościół katolicki może wywierać jeszcze większy wpływ na postawę i mentalność wierzących, niż gdziekolwiek indziej. Wierzący nie tylko przez szkolnictwo wyznaniowe, lecz wyznaniowe organizacje, bogate wydawnictwa etc. Można, a mimo tego „tylko” co 39 proc. praktykujących katolików (...) wypowiedziało się za rozwodem i stanowczo przeciwności rozwodzenia mat-

Wielki sukces

żonstwa zawartego w obliczu Kościoła. Jeśli zaś chodzi o „katolików z metryki” — 80 proc. wypowiedziało się „za możliwością rozwijania małżeństwa” (dane dotyczą NRF). Jakże są powody wzrostu liczby rozwodów? Pewne koła kościelne w Polsce widzą (a przynajmniej twierdzą, że widzą) w „rękę ateistów”. Co natomiast mówią na ten temat katolicy, wielki standard życia, wielki możliwości taniego zadawolenia (podkreślenia autora — red.), kult gwiazdorstwa, lansowany przez filmy, telewizję i kolorowe magazyny ukułający się w masowych nakładach („tymczasem są rozwody, im wyżej jest ten przeraźliwy standard życiowy” — pisze o. Häring).

Z PROBLEMÓW

TEOLOGII MORALNEJ

Wielki sukces... W naszym powołaniu są też wielkie trudności mieszkaniowe, zmuszające nas do tego, że „żyje przez dłuższy czas z dala od rodziców” (i innych).

Wielki sukces

Wielki sukces... W naszym powołaniu są też wielkie trudności mieszkaniowe, zmuszające nas do tego, że „żyje przez dłuższy czas z dala od rodziców” (i innych).

Wielki sukces

Wielki sukces... W naszym powołaniu są też wielkie trudności mieszkaniowe, zmuszające nas do tego, że „żyje przez dłuższy czas z dala od rodziców” (i innych).

Advertisement for 'Rozwody...' (Divorces...) by Wiesław Mercik. Text: 'Z PROBLEMÓW TEOLOGII MORALNEJ Rozwody...'.

Advertisement for 'Rozwody...' (Divorces...) by Wiesław Mercik. Text: 'Wielki sukces... W naszym powołaniu są też wielkie trudności mieszkaniowe, zmuszające nas do tego, że „żyje przez dłuższy czas z dala od rodziców” (i innych)...

W związku z istotnymi przekształceniami obecnie zachodzącymi zarówno w sztuce światowej, jak i w sztuce polskiej, w związku z tym, że coraz wyraźniej jest dążenie do nawiązania czytelniejszych więzi pomiędzy sztuką a człowiekiem, coraz częściej słyszy się termin: ekspresja, ekspresjonizm.

Mimo, że te słowa są bardzo do siebie podobne — nie znaczą tego samego, a wzięte oddzielnie, gdy zaczynamy je od różnych stron rozpatrywać — ujawniają rozmaite swe znaczenia. Co prawda, są one zawsze w jakimś punkcie zbliżone, gdyż najogólniej biorąc określają formę, kierunki, szkoły artystyczne, stając się do cel wywołanie poprzez dzieło sztuki określonego i silnego wrażenia. Od kiedy istnieje więc sztuka, istnieje w niej wataki ekspresyjne. Mogą one istnieć w każdym dziele sztuki, nie burząc ani jego poezji, ani innych uczuć, które skomplikowane dzieło ma wzbudzać. Ekspresyjne były rzeźby: egipska i grecka, hinduska i aztecka. Ekspresyjnymi w swym spokoju, prostocie, były też bizantyjskie mozaiki Ravenny, zaś „Sad ostateczny” Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie jest jak gdyby najwyższym ucieleśnieniem ekspresji — przejawiającej się w kształtach gwałtownych i nieokreślonych. Ekspresyjni są Delacroix i Goya. Ekspresyjni byli także Matejko i Michałowski, Wojtkiewicz i Witkacy. Ekspresyjni byli wszyscy ci twórcy, którzy chcieli powiedzieć coś więcej, niż tylko rzeczy estetyczne.

Przyszłemu jednak czas, kiedy ekspresję w sztuce podniesiono do rangi programu artystycznego. Kiedy stała się ona nakazem formalnym, a nie tylko nakazem ducha poszczególnej indywidualności lub mniej, lub bardziej uświadomianym wymaganiem czasu. Taki program i taka tendencja zrodziły się np.

Ignacy Witz

EKSPRESJA W SZTUCE

w latach trzydziestych, przyjmując na siebie nazwę ekspresjonizmu. Był to kierunek dynamiczny, namiętny, chętnie sięgający do wyrażania protestu, podważający mieszczańskie obyczaje, moralność, estetykę.

Patrząc z oddalenia, kierunek był ciekawy i żywy. Ale był tylko kierunkiem, który przeszedł, jak sądzę, pełny cykl swojego rozwoju i jego nieliczne dziś nadobitki karmiła się tylko obłaskami dawnej sławy. Natomiast nowe, niepodobne do niczego w przeszłości, wzbogacenie doświadczeniami abstrakcyjnych poszukiwań usiłowania dzisiejsze, zwłaszcza artystów generacji młodszych — niewiele mają do czynienia z ekspresjonizmem, jakkolwiek ekspresję traktują jako podstawowy, a niezaszczęśliwie strzegający element swej sztuki. Chociaż oni czegoś innego, świat jest bowiem inny i o rzeczy odmienne tu chodzi. Niemniej jednak esteci, którym wroga jest wszelka koncepcja sztuki duchowo zaangażowanej w problemy ludzkie, sztuki namiętnej, chociaż często nieprzyjemnej i przykrej — chcą jej przeciwdziałać — szermując nieodmiennie słowem: ekspresjonizm. A więc układają tę całą niecierpliwość serca w szufladkę utartego terminu, kierunku — mówiąc: wszystko



to już było, wszystko to jest nam obce, gdyż my dążymy do harmonii.

I na to właśnie się zrywam. Bo wydaje mi się nieodmiennie, że w sztuce musi o coś chodzić. Ponadto wiem, że zawsze dramatem jest autentyczniejszy niż sielanka. Nasz świat, jakbyśmy go nie kochali, jakbyśmy nie pragnęli go ocalić, jest dramatyczny i niepokojący. W kleszczach wojen, zbrodni i wielkich porywów historii, zmusza wiek nasz sztukę do krzyku. I przystępuje u nas temu, co mówię, spuścizna artystyczna Linka, Wróblewskiego, Cwenańskiego, nawet Zbigniewa Fronaszkę, jego ostatnie, wyrwane samotności martwe natury, i Krakowskiego romantyczny „Wedrowiec”, którym każdy z nas jest w jakimś stopniu.

Kiedy czytamy o tym, że w Warszawie teatry przygotowały na okres wakacyjny jedenaście nowych premier i próbują konfrontować te zamierzenia z rzeczywistością naszego teatralnego (jak je z dumą nazywamy) miasta — wówczas ogarnia mnie zaduma. Ale rzecz nie polega na urzekaniu się magią cyfr. Wartością nadrzędną staje się po prostu fakt, że ktoś tam gdzieś pomyślał o tzw. sezonie ogrórkowym, i to zgłosił inaczej, aniżeli zwykło się traktować ów okres w naszym życiu imprezowym.

Wiadomo, że „ogórki” stanowią i stanowią żelazne tradycje rzeczywistości artystycznej. Ponieważ plan przewiduje w lipcu i sierpniu największe nasilenie urlopów — głównie w tych właśnie instytucjach — przeto ktoś by się troszczył o tę część widzów, która pozostaje w mieście — lub oczekuje atrakcji artystycznych np. w znanych miejscowościach wczasowych? Teatry nie muszą przez miesiąc suszyć sobie głos problemem pustych miejsc na

Jerzy Bober TEATR

Ogórkowi Hamleci...

widowniach. Zasłużony wypracowanie przyjmując się z westchnieniem finansowej ulgi. Naturalnie, nikt nie zamierza ani teatrom, ani przedsiębiorstwom rozrywkowym odbierać prawa do urlopu. Ale też przy tej okazji nie należy się upajać absolutną beztraską, której konsekwencje zbierają właśnie ci, którzy akurat w tym czasie nie korzystają z urlopów wylotowych. I o nich trzeba myśleć, zwłaszcza gdy żyjemy — i słuszenie! — według planu, czyli zgodnie z logiką nowoczesnego społeczeństwa. Co prawda, myślenie łączące się często z ogromnym wysiłkiem, przestającym nieraz własne możliwości. Szczególnie, kiedy pewni ludzie, zapatrzeni balochowalco w miły — pocieszają się, ba — nawet wierzą, że tylko z chaosu może powstać coś twórczego.

A chaos artystyczny, to niemal twórczość. Żywił. Więc plany i myślenie najlepiej odłożyć na okres powakacyjny. Ostatecznie podczas urlopów inni ludzie też przestają myśleć. Wypocząwiają sobie. A powiednia okazja, jeśli nie wreszcie — nie wszystkie teatry zamykają swoje wrota, panicznie uciekając przed normalnym widzem. Niektóre sceny muszą nadal prowadzić działalność, więc jakoś tam pozbierają wycieczki oraz zobowiązania na skutek upałów i niechętnie myślących, w przypadku których odbiorców — były tylko owe dwa miesiące jak najszybsze przeszły do historii. Rzecz jasna — statystycznie, bo cóż to znów za historia w czasie ogrórkowym? I tak oto koło się nam pięknie toczy, wakacje trwają — a psychologia programowa święci swoje artystyczne triumfy!

I tu nagle wyłom w tradycji... Przynajmniej tak się może wydawać na podstawie komunikatów prasowych w odniesieniu do artystycznych placówek warszawskich. Bo krakowskie chyba jeszcze tkwią w starych, ale za to wygodnych przyzwyczajeniach. Owszem, tu i ówdzie słyszy się o premierze teatralnej nieurlopowanej jeszcze, lub powracającego z urlopu zespołu — ale gdyby tak wziąć pod przysłowiową lupę charakter wakacyjnego repertuaru — nie wiadomo, czy owe wiosenne jaskółki czyniłyby już wrażenie artystycznego lata. Albowiem repertuar teatrów krakowskich

nam imprezy rozrywkowe w całej rozciągłości, tyle — że ich zdolności artystyczne wychniania kieszeni spragnionym odbiorców, biją o klasę kwalifikacje zawodowe wykonawców oraz treściwość wartości występów... Sprzyja tej sytuacji również gwałtowne obniżenie poziomu, lub tylko powtórki z lamusa rozrywkowego Telewizji, która nie chce być gorsza od swoich partnerów teatralnych i estradowych. Skoro bowiem nadeszło lato, niechże wszystkie poczytania artystyczne będą właśnie letnie, niejaki, wyrzuczone z ambitniejszych prób działania. A odbiorca? W tych kalkulacjach, a raczej w tym rachunku beztraski — odbiorca się nie liczy, lub liczy się bardzo mało. Jest traktowany na starej zasadzie z praktyki naszego handlu: musi kumulować to, co jest akurat na składzie w asortymencie rozrywkowym. A, że to często buble? Mój Boże, buble też trzeba kiedyś upchnąć... Kiedy zaś może zdarzyć się bardziej odzyskać — nie wszystkie teatry zamykają swoje wrota, panicznie uciekając przed normalnym widzem. Niektóre sceny muszą nadal prowadzić działalność, więc jakoś tam pozbierają wycieczki oraz zobowiązania na skutek upałów i niechętnie myślących, w przypadku których odbiorców — były tylko owe dwa miesiące jak najszybsze przeszły do historii. Rzecz jasna — statystycznie, bo cóż to znów za historia w czasie ogrórkowym? I tak oto koło się nam pięknie toczy, wakacje trwają — a psychologia programowa święci swoje artystyczne triumfy!

I tu nagle wyłom w tradycji... Przynajmniej tak się może wydawać na podstawie komunikatów prasowych w odniesieniu do artystycznych placówek warszawskich. Bo krakowskie chyba jeszcze tkwią w starych, ale za to wygodnych przyzwyczajeniach. Owszem, tu i ówdzie słyszy się o premierze teatralnej nieurlopowanej jeszcze, lub powracającego z urlopu zespołu — ale gdyby tak wziąć pod przysłowiową lupę charakter wakacyjnego repertuaru — nie wiadomo, czy owe wiosenne jaskółki czyniłyby już wrażenie artystycznego lata. Albowiem repertuar teatrów krakowskich

nam imprezy rozrywkowe w całej rozciągłości, tyle — że ich zdolności artystyczne wychniania kieszeni spragnionym odbiorców, biją o klasę kwalifikacje zawodowe wykonawców oraz treściwość wartości występów... Sprzyja tej sytuacji również gwałtowne obniżenie poziomu, lub tylko powtórki z lamusa rozrywkowego Telewizji, która nie chce być gorsza od swoich partnerów teatralnych i estradowych. Skoro bowiem nadeszło lato, niechże wszystkie poczytania artystyczne będą właśnie letnie, niejaki, wyrzuczone z ambitniejszych prób działania. A odbiorca? W tych kalkulacjach, a raczej w tym rachunku beztraski — odbiorca się nie liczy, lub liczy się bardzo mało. Jest traktowany na starej zasadzie z praktyki naszego handlu: musi kumulować to, co jest akurat na składzie w asortymencie rozrywkowym. A, że to często buble? Mój Boże, buble też trzeba kiedyś upchnąć... Kiedy zaś może zdarzyć się bardziej odzyskać — nie wszystkie teatry zamykają swoje wrota, panicznie uciekając przed normalnym widzem. Niektóre sceny muszą nadal prowadzić działalność, więc jakoś tam pozbierają wycieczki oraz zobowiązania na skutek upałów i niechętnie myślących, w przypadku których odbiorców — były tylko owe dwa miesiące jak najszybsze przeszły do historii. Rzecz jasna — statystycznie, bo cóż to znów za historia w czasie ogrórkowym? I tak oto koło się nam pięknie toczy, wakacje trwają — a psychologia programowa święci swoje artystyczne triumfy!



Polsko-radziecki film „Za waszą i naszą wolność”, który wchodzi obecnie na ekrany, jest dokumentem o szczególnym znaczeniu. Nie licząc bowiem kilku filmów fabularnych, w których była mowa o polsko-radzieckim braterstwie broni, jest to pierwszy w kinematografii, zarówno polskiej jak i radzieckiej, udokumentowana próba spojrzenia na tradycję więzów krwi, wspólnie przelanej przez

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ

polnych epizodach, rezygnując nawet z chronologii. Ale nadal za to swemu dokumentowi poetycki urok, ciepło i mądrą prostotę. Ich film jest czymś w rodzaju refleksji na temat przeszłości i zarazem próba, udana próba określenia współczesnego sensu przynależni, zawartej przed laty we wspólnej walce. Motywem przewodnim jest tu droga polskiego żołnierza spod Le-

Marian Czepiec

POEMAT

rozkołysał się pejzaż w pochylej łodzi świtu i z otwartej żyły strumień ławy tryska i salwą jak z krawężnika wystrzelił kombinat złota kulą

z oparów dymu ryczące potwory otwierają paszeczki dinozaurów smoki siedmiogłowe hydry zieloną ręką zakłętą wyzwalają siły uspięne w wulkanie i przez potop ognia przez deszcz gwiazd strażonych przez ziemię pękniętą przez niebo groźące wydzierają przyrodzie z chłustem krwi gorącej ślepe karpie w stali w srebze w złocie

I stoł las kominów nie las świetlistych sosen i płynie rzeka potu w kamienkach czyjeś głosy dyszące oddech zmroka gwiazdy jak kropki rosę a okręt płynie w chęciachym oddać żywe słowa czasu

jak ryby trzepotliwe w błękitny ocean wypuszczać z ręki ptaki uwiecznione

I nie być ciszą ale dzwonem

Listy staropolskie! Nie od dzisiaj zwykliśmy łączyć z nimi osobliwie przemawiającą do wyobraźni gatunek literatury ojczyzi. Ot, choćby urzekające na przemian poezją i realizmem listy Jana III Sobieskiego do Marysieńki, które za sprawą Boja tak wymownie rehabilitują spotępowaną w opinii publicznej literaturę XVII wieku.

Okazuje się, że kilkadziesiąt lat wcześniej, u progu tegoż XVII stulecia, ujawnił w listach swoje literackie oblicze inny, niemniej stany wojownik, zwycięzca spod Kircholmu, Jan Karol Chodkiewicz. Podobnie, jak jego wielki następca, również i on przez całe życie nie rozstał się z obozem i wojną. Miał też swoją „Marysieńkę”, „najmilszą — jak ją nazywał w listach — Zosię”, jak tamta — podjęzyczna, karpusna, wymagająca. Był również stały w uczuciach i w najtrudniejszych tarapatach życiowych (w obozie i na polu bitewnym) hołubił użądł domowego szczęścia.

Chodkiewicz pisał pięknie i bez błędów, unikając tacyń i zaczynających wchodzić w modę makaronizmów. Pisał otwarcie o sprawach publicznych, zaś w prywatnych — nie cofał się przed drastycznością. Tuzesze na owe pisanie znajdował dość czasu, chociaż na brak zajęć publicznych nigdy nie mógł narzekać. Bo to i nieustająca wojna ze Szwedem i, i tymiemi rokосу Zebrydowskiego, i nie ciesząc się aprobatą hetmana awanturnicze wyprawy przeciwko Moskwie. Wszystko to znajduje w listach Chodkiewicza nader interesujące odbicie. Ot, dla przykładu: jest rok 1606, zwycięzca spod Kircholmu, jeden z najwybitniejszych wówczas praktyków sztuki wojennej w Europie, odpoczywając w Lachowiczach na Litwie pisze do żony: „Moja najmilsza Zosię, moja jedyna, kochana duszo! Już tedy frasować się nie racz o zdrowie moje, gdyż z taski Pańskiej poprawiło się. Nieszczęście jednak na jednym przestąpi nie chciało: nie jeno, zem mało nie umarł, ale z soboty wielkiej na niedzielę, między dziewiątą a dziesiątą w nocy małym uszyteś nie zgorzał. Podie dom, gdzie wszystka moja chudoba była, zapalił się... Najżałośniejsze mi jest pogorzenie chorągwi zdobytych... Ledwie wyratowano trzydziści, i to pogorzałych. Rędy, szable, palasze oprane, szat kilka i inszy rymuszetek uszyteś, pieniądze gotowych szesnaście set złotych, owa, że mam na pięć tysięcy szkody...”

Takie to frasunki nekają w dniach Kircholmu utrudzonego ponad miarę hetmana wielkiego litewskiego. A tu jeszcze kłopoty zgola delikatnej natury. Oto tutaj, daleko od domu, odezwie się przypomnienie szpetnego karta — do szczególnej jakoby poufałości przez matzonkę hetmańska, pod jego nieobecność, dopuszczonego. Piszę tedy spód ręki: „Zfrasował mię twój list, moja duszo, gdzie jak widzę, frasujesz się rozumiej, jakobym ja miał się gniewać, że to karta przyjmujecie. Pod sumieniem ci to, moja duszo, piszę, żeć mi to z zartu a nie z zlego zrozumienia przyszło. Nie tylko karta, ale i sam znając taką miłość twoję przeciwko sobie karłem być nie ciężko by mi było, choć uroda nie po temu moja, jednakże chęć i do takiego jak ich powinność usługowania — nie cofnęłaby się nazad...”

Władysław Błachut

Listy staropolskie! Nie od dzisiaj zwykliśmy łączyć z nimi osobliwie przemawiającą do wyobraźni gatunek literatury ojczyzi. Ot, choćby urzekające na przemian poezją i realizmem listy Jana III Sobieskiego do Marysieńki, które za sprawą Boja tak wymownie rehabilitują spotępowaną w opinii publicznej literaturę XVII wieku.

LISTY spod Kircholmu

LITERATURA



Zaladwie znakomitemu wojownikowi z Karolusiem szwedzkim uporać się udało, a tu już na rokossan, których Zebrydowski zablamcił, zgodzić z wolą królowską ruszyć wypadnie. Więc nowe jatęgi i stare kłopoty: „Z pany żołnierzami mamy wielkie trudności i powątpiewam o zapicacie. Srebra stołowe sprzedam panu podskarbiemu, którym żołnierzom płacić ma. Tu o wydatkach moich, aby mi były wrócone, żadnej nadzieje nie mam... Szaleć mi już przyjdzie: jakoś blisko już tego, bo nie chciałbym napisać niedorzeczny poemat



Olgierd Jędrzejczyk KSIĄŻKI

»ŚWIĘTA STUDNIA«

„Święta studnia” Walentina Katajewa (przekład Ziemowita Feddeckiego, PIW 1968) działa przez zupełne zaskoczenie czytelnika. Autor — znany twórca powieści „Czasie naprzód”, „Samotny biały żagiel”, „Syn pułku” — aiakuje nas rozbuchanym obrazem nieznanymi, odległymi krajami, równie wyimaginowanymi jak utopia — i równie konkretnymi, dokładnie opisanymi jak Ameryka, jak szerokie przestrzenie stepów. Katajewa, jak gdyby chciał zwiadnąć czytelnikiem bez reszty. Autor wspomnieli że współczesność lub wizji niedalekiej przyszłości mówi o gorącej miłości do dzieci, kłania się cieniem przysięgi — pisarzy i malarzy. Opisuje niejako funkcjonowanie swoich zmysłów: wroko, dotyku, smaku. Patrzy na śnieg, przedziwnie biały śnieg, w którym odleśka ślady jakichś facet w nowitniekich kaloszach, ogląda flamandzki wiatrak z nieruchomy mi skrzydłami. Owionął go zapach lawendy, firmy Yardley. Przebiega ulice Nowego Jorku i Moskwy, wraca do domu „o świcie zmęczony i wyczerpany... ulicami miasta wydługożony i zaśmieconego wczorajszymi wiecach”. Miary fantazji i wyo-

Miniatury ARRASÓW wawelskich

Krakowski rzeźbielnik Józef LESZCZUK wyspecjalizował się w produkcji atrakcyjnych, drobnych wyrobów pamiętnikarskich. Dużym powodzeniem u nabywców zagranicznych cieszą się jego kasetki, zawierające w swym wnętrzu miniaturę ołtarza Wita Stwosza.

Przez ostatnie dwa lata Józef Leszczuk pracował nad oryginalną metodą produkcji miniaturowych arrasów wawelskich w formie serwetek. Swoje projekty konsultował z dyrektorem Muzeum Wawelskiego, prof. Jerzym Szablowskim i otrzymał przychylną ocenę.

Obecnie 12 wzorów wawelskich arrasów znajduje się w seryjnej produkcji. Stanowią one wieżną w najdrobniejszym szczególe kopię wielkich dzieł sztuki. Produkowane są specjalną techniką na podkładkach z miękkiego tworzywa naklejonego na cienką warstwę tkaniny.

W najbliższym czasie warsztat krakowskiego rzeźbielnika dostarczy na rynek tyle serwetek, ile jest oryginałów na Wawelu, a więc 136. Będzie je można nabyć w sklepach „Cepelli”.



Wydarzenia i procesy polityczne, nazwane w Chinach „rewolucją kulturalną” trwają już ponad dwa lata. 16 maja 1966 r. wydany został (wówczas jednak nie opublikowany oficjalnie) oświadczenie KC KPCh, który zarządził program walki o władzę części ówczesnego kierownictwa partyjnego i państwowego, skupionego wokół osoby przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin, Mao Tse-tunga przeciw — anonimowej grupie przez siebie — grupie działaczy partyjnych i państwowych, których oskarżono o „próbę restauracji kapitalizmu w Chinach”. W ciągu następujących miesięcy stopnio-

konkurentów jako „kontrrewolucjonistów” i „wrogów klasowych”. Działalność tych grup — z reguły samowolnych — zdeorganizowała wiele dziedzin życia publicznego i gospodarczego. Od stycznia 1967 r. zaczęto powoływać do życia organa „nowej władzy”, tzw. komitety rewolucyjne, które zastąpiły zlikwidowane komitety partyjne (w wojsku) oraz organy władzy administracyjnej (dawne komitety ludowe, odpowiednik naszych rad narodowych). Moment ten wiąże się z pojawieniem się nowego elemen-

walki wewnętrznej i przewrotów w kraju — porządek. Zadanie to powierzono całkowicie armii jako jedynemu organizacji ogólnopństwowej, będącej w stanie realizować odgórne zarządzenia. Znajduje to odzwierciedlenie w składzie komitetów rewolucyjnych wszystkich szczebli. Wojskowi są nie tylko ich członkami (nawet w szkołach, fabrykach itp.); na wyższych szczeblach (przed wszystkim w prowincjach) prawie z reguły ich przewodniczącymi i wiceprzewodniczącymi są dowódcy lub komisarze polityczni okręgów wojskowych. Innym bardzo charakterystycznym przejawem udziału armii w rządzeniu państwem są organizowane i prowadzone przez wojsko tzw. grupy studiowania myśli przewodniczącego Mao, które są niczym innym jak forum, na którym rozwija się lokalne problemy polityczne i organizacyjne. W ramach własnie tych „grup studiowania” przetożuje się przede wszystkim grunt dla powołania lokalnych komitetów rewolucyjnych.

Zygmunt Słomkowski CHINY
DWA LATA „rewolucji kulturalnej”

wo ujawniono, o kogo i o co chodzi. Okazało się, że oskarżeni to ludzie, stanowiący od lat trzon Komunistycznej Partii Chin. Na liście tej znaleźli się m. in. przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej i wiceprzewodniczący KC KPCh — Liu Szao-tsi, sekretarz generalny KC — Teng Siao-ping, członek Stałego Komitetu Biura Politycznego KC, I sekretarz komitetu pekińskiego KC i mer Pekinu — Peng Czen, kilku innych członków Biura Politycznego i sekretariatu KC, pozostawiającym — wszyscy — pierwszy sekretarz terenowych biur KC, wszyscy pierwsi sekretarze prowincji, bez mała wszyscy członkowie sekretariatów biur KC i komitetów prowincji, kilku wicepremierów, wielu ministrów oraz niektórzy czolowi dowódcy wojskowi.

tu, który z biegiem czasu zaważył zasadniczo na sytuacji wewnętrznej Chin, a mianowicie z włączeniem się armii do wydarzeń „rewolucji kulturalnej”. Podstawą „nowej władzy” — jak to określono po pierwszych doświadczeniach — stał się tzw. trójsojusz, to jest sojusz armii, przedstawicieli kadrowych (ogólnie przyjęta w Chinach nazwa dla funkcjonariuszy partyjnych i państwowych), który akceptował „rewolucję kulturalną” oraz przedstawicieli „organizacji masowych” („czterwona gwardia” i „czterwona buntownicy”). A więc, KPCh — jako samodzielna siła — została wyeliminowana, partia przestała funkcjonować.

Na niektórych terenach dowódcy wojskowi nie byli w stanie zorientować się w gąszczu „organizacji masowych” i w praktyce tylni niektórzy z nich uznali za zgodne z takimi czy innymi względów dopuszczenia do udziału w „nowej władzy”. Przy powszechnym skłóceniu takich organizacji decyzje były doprowadzane do konfliktów między armią a poszczególnymi organizacjami. Wczesną jesienią 1967 roku władze najwyższe (chodzi tu o grupę osobistości odgrzybiających czołową rolę w państwie: Mao Tse-tunga, wiceprzewodniczący KC i minister obrony narodowej, oficjalnie określany jako następca Mao Tse-tunga — Lin Piao, premier Czou En-lai, członkowie tzw. Grupy do spraw Rewolucji Kulturalnej przy KC, a wśród nich znowa Mao Tse-tunga, Chang Cing, część najwyższych dowódców wojskowych) postawiły nową wstrzymaność

powstanie po I wojnie światowej niepodległych państw: polskiego i czechosłowackiego — podziało na żyjącą w tych krajach ludność niemiecką jak prawdziwy szok. Oznaczało ono przekreślenie tych kolonizacyjnych celów, dla których ludność niemiecka znalazła się na tych obszarach. Pierwszą reakcją była decyzja powrotu do Niemiec. Tym tendencjom przeciwstawiali się kolejne rządy niemieckie oraz nacjonalistyczne ośrodki w Niemczech, które wkrótce objęły opiekę nad mniejszościami niemieckimi w Europie środkowej. Ludność niemieckiej w Polsce, Czechosłowacji i innych państwach tej części Europy wpałano przekonanie, że jej pozostanie w nowo powstałych państwach leży w interesie niemieckim. Nie pozostawiano przy tym wątpliwości o jaki interes niemiecki chodzi. Polskę i Czechosłowację uznano za państwa „sezonowe”, które znikną z mapy Europy przy pierwszej zmianie w układzie sił politycznych. Zadaniem mniejszości niemieckiej miało być wówczas odegranie odpowiedniej roli.

Hitler nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do tego, do jakich celów chce użyć mniejszości niemieckich w Europie środkowej. Na pułnej konferencji przedstawicieli Niemców zagranicznych w Berlinie w 1939 r. oświadczył: „Wy, jako poczta Niemiec na pierwszej linii frontu naszej niemieckiej walki umożliwić nam rozpoczęcie naszego marszu naprzód i rozpoczęcie naszych działań wojennych”.

W ramach takich wytycznych działała podstawowa masa mniejszości niemieckiej w Polsce i Czechosłowacji. Dokonywało się coraz dalej

idące wyobcowanie tych mniejszości ze społeczno-politycznej struktury Polski i Czechosłowacji przy równoczesnym wzrastaniu jej pozycji w III Rzeszy. W przededniu hitlerowskiej agresji na Polskę oraz w toku kampanii wrześniowej, zorganizowana w organizacjach hitlerowskich w Polsce ludność niemiecka — przekształcała się w „piątą kolumnę” armii hitlerowskiej.

wacji i partii polityczne, które ją reprezentowały, dla zabezpieczenia swoich aktualnych interesów gospodarczych i kulturalnych musiały znaleźć jakiś modus vivendi z republiką.

Sytuacja zmieniła się jednak zasadniczo, kiedy po dojściu Hitlera do władzy, pojawiły się szanse realizacji niemieckich dążeń rewizjonistycznych. W 1929 r. partia Niemców sudeckich (Sudetendeutsche Partei) uzyskała 393 tys. głosów. W 1935 r. 1249 tys. głosów. Pozostałe partie niemieckie w 1929 r. uzyskały 1.252 tys. głosów, a w 1935 r. — 605 tys. głosów. Widzimy więc, jak szybko i jak zdecydowanie ludność niemiecka w Czechosłowacji zareagowała na dojście Hitlera do władzy.



W literaturze zachodniolubojanski wielką wagę przywiązuje się do wykazania, że nie wszyscy Niemcy w Czechosłowacji byli wrogami państwa czechosłowackiego. Zwraca się uwagę, że tzw. partie aktywistyczne mniejszości niemieckiej, które brały udział w czechosłowackich rządach aż do 1935 r., reprezentowały zdecydowaną większość ludności niemieckiej w Czechosłowacji. Stąd w okresie względnej stabilizacji stosunków politycznych w Europie środkowej, kiedy nie było widoków na szybką realizację niemieckich celów rewizjonistycznych, ludność niemiecka w Czechosłowacji

stał oderwany od Czechosłowacji. W marcu 1939 r. wojska hitlerowskie zajęły Czechy i Morawy, a w Słowacji powstało marionetkowe „państwo słowackie”.

Mniejszość niemiecka stała się fatalną dźwignią, przy pomocy której Hitler rozbił państwo czechosłowackie. Propaganda zachodniolubojanski — a z jej inspiracji także liczne ośrodki propagandowe na Zachodzie — uparczywie twierdzi, że na konferencji poczdamskiej, poczopnie, pod naciskiem radzieckim, podjęto decyzję w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej. W istocie rzeczy decyzja ta była rozpatry-

Pragniemy wnieść mosty ku Europie wschodniej, pomosty w zakresie wymiany idei, wartości kulturalnych i wychowawczych, handlu, współpracy technicznej i zrozumienia w dążeniu do dobrobytu i światowego pokoju. Tymi słowami prezydent USA L. Johnson, w dniu 23 maja 1964 r. sformułował nowe amerykańskie wyznaczenie antykomunistycznej i antysocjalistycznej warty. „Credo” towarzyszył dość pikantny szczegół. Otóż było ono wyłożone na bankiecie z okazji jubileuszu powstania... radia „Wolna Europa”.

Dosć dziwna to zatem praktyka, gdy prezydent światowego mocarstwa uznaje za stosowne sformułować nowe zasady polityki swego państwa wobec grup innych państw, przemawiając do ludzi, pełniących rolę politycznych dywersantów wobec tych państw.

Tak więc usiłuje się nam wmówić, że USA podobnie, jak Zw. Radziecki, Polska i inne kraje socjalistyczne, pragną pokoju — zaś pokojowym zamiarem rządu USA rzekomo nie przeczy prowadzenie wojny w Wietnamie, umożliwienie Izraelowi walki z państwami arabskimi, blokowanie gospodarcze Kuby, szpiegostwo wojenne wobec krajów socjalistycznych. Przekonuje się nas, że USA chcą podnoszenia dobrobytu ludzkości, choć trudno w tym kontekście nie pamiętać o marszach głodowych murzyńskiej i niemurzyńskiej biedoty amerykańskiej na Waszyngton.



Dotychczasowa polityka, gdy prezydent światowego mocarstwa uznaje za stosowne sformułować nowe zasady polityki swego państwa wobec grup innych państw, przemawiając do ludzi, pełniących rolę politycznych dywersantów wobec tych państw.

Tej też doktrynie ma służyć zagraniczna polityka kulturalna. Jej podstawowe kierunki prosto określił zachodniolubojanski minister spraw zagranicznych NRF, W. Brandt. — Zagraniczna polityka kulturalna — oświadczył on — jest filarem dyplomacji walczącej o interesy NRF. Winna ona reprezentować kulturę NRF za granicą, co samo przez się byłoby oczywistością, rzecz normalną, gdyby nie np. fakt, że na Światowej Wystawie w Montrealu w 1966 r. ta kultura NRF prezentowana była w pawilonie o kształcie państwa niemieckiego w granicach z 1937 roku. Na realizację tych kierunków polityki kulturalnej przeznaczają NRF w roku 1966 40 proc. budżetu MSZ, tj. sumę 215 mln marek.

Brandt był szczerzy i cele ujawnił. Amerykanie tego tak po prostu nie określają. W ramach wymiany kulturalnej polityki amerykańskiej bardzo liczą na swoje filmy, ogładane w ciągu tygodnia przez 150 mln ludzi na świecie. Dominują w nich przede wszystkim widoczne na każdym kroku bogactwo Ameryki i wysoki poziom życia jej obywateli. Nawet w najgłupszej komedii amerykańskiej widzimy zwykłe drapacze nieba, piękne ogrody, uspaniałotałe drogi, tysiące samochodów, dobrze ubrani ludzi i wiele innych oznak dobrobytu i cywilizacji. W ten sposób film amerykański, który dociera do najdalszych zakątków świata, niesie z sobą obraz kraju powszechnego dobrobytu.

Na wyspach japońskich przybysza ogarnia najpierw zdumienie, a potem podziw. Dlaczego? Uprytomnijmy sobie najpierw fakty. Stumilionowy naród żyje na terytorium nieco większym niż Polacy. Nieużytki rolne przekraczają 80 proc. tego obszaru, a mimo to import żywności wynosi zaledwie około 20 proc. zapotrzebowania; całą resztę produkują Japończycy sami.

świecie doskonałych jakościowo (a tanich) produktów japońskiego przemysłu. Nie darmo Japonia produkuje dziś w świecie pod względem kupowania zagranicznych licencji, które zostają błyskawicznie udoskonalone i naberają nowych wartości. Przemysł japoński, bal cała Japonia, nie mogłaby żyć i rozwijać się bez handlu zagranicznego. Japończycy handlują dziś więc z całym światem, są nie-

Choć pierwsze dokumenty programowe „rewolucji kulturalnej” wydane zostały pod egidą partii i przewidywały, że procesami tymi kierować będzie KPCh, cały ruch obronny został przeciw partii. Dla walki przeciw instancjom partyjnym wszystkim szczeblom zorganizowano tzw. masowe ugrupowania „rewolucyjne”, które początkowo pod nazwą „czterwona gwardia” powstały na wyższych uczelniach i w szkołach średnich, potem w fabrykach i instytucjach („czterwona buntownicy”). Pojawiały się organizacje te w każdym miejscu stanowiły bazę dla „dobywania” władzy lub jej utrzymania, rozdziły się jak grzyby po deszczu, przy tym każda z nich reklamowała się jako „prawdziwie rewolucyjna”, określając równocześnie swych

nie przeceniając zakresu tych zjawisk i nie tracąc z pola widzenia faktu, iż na większości terytorium kraju powstały komitety rewolucyjne, można powiedzieć, że po dwóch latach „rewolucji kulturalnej” Chiny dalekie są od stabilizacji i jasności sytuacji.

ję ideologicznych pobratymców z innych części świata) pomostem, konstruowanym z amerykańskich idei i tzw. wartości kulturalnych ze światem socjalistycznym i doprowadzając do tego, by w krajach socjalistycznych panowało przekonanie, że USA dążą do światowego dobrobytu i pokoju. Zresztą wcale nieprzypadkowo Johnson dopiero na czwartym miejscu wymienia handel i wymianę techniczną, pełnią one bowiem w kontekście cytowanego wypowiedzi funkcję kamufażu dla celów podstawowych. Gdyby USA rzeczywiście zależało na budowaniu pomostów handlowych i technicznych, to obroty z krajami socjalistycznymi nie wykazywałyby tendencji spadkowej (1964 r. — 406,1 mln dolarów, 1965 — tylko 143,4 mln). Natomiast przekonanie społeczeństwa socjalistycznego o pokojowej misji USA i ich dążeniu do zapewnienia dobrobytu ludzkości, winno, jak się sadzi w Departamencie Stanu, ułatwić stworzenie dogodniejszej bazy do bardziej skutecznego niż dotąd ataku na kraje socjalistyczne.

Stanisław H. Gałoch

Urabianie opinii
USA — NRF

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Paradoksalnie działają też często inne przepisy, w myśl których np. kamienicznik nie ma obowiązku wyposażenia lokatorskich mieszkań w łazienki czy ubikacje, jeśli jego dom, według kalkulacji, nie będzie stał dłużej niż 15 lat. W ten sposób Anglik może się urodzić i dorosnąć do wieku pracy w mieszkaniu pozbawionym elementarnych urządzeń sanitarnych.

Posel Allaun wysuwa w swej broszurze wiele postulatów poprawienia sytuacji mieszkaniowej w Wielkiej Brytanii. Wszystkie one sprowadzają się do postulatów pomocy państwa w zwiększeniu budownictwa, w zwiększeniu zasobów mieszkaniowych, w zmniejszeniu oprocentowania pożyczek budowlanych, w udrożeniu spekulacji gruntami. Wszystkie te postulaty wskazywały też same przez się na źródła obecnych niedostatków, na proste jak w szkólnym podręczniku, bezwzględne i oparte tylko na motywale zysku działania wielkiego kapitalu.

Janusz Wolniewicz

3 miliony mieszkań Londynu nie mają ani łazienki, ani ciepłej bieżącej wody, ani też wewnętrznych ubikacji. Nawet na przedmieściach Londynu w trzech z każdego 10 domów nie ma łazienki, a w czterech na 10 — ciepłej wody i ubikacji wewnątrz budynku. W wydanej właśnie niewielkiej broszurze labourzystowski poseł Allaun podaje z wielką szczegółością dziesiątki podobnych wyliczeń i przykładów. Nie też dziwnego, że tytuł broszury brzmi w dosłownym tłumaczeniu: „Warunki mieszkaniowe, które krają serce”.

Jakie są tego rezultaty? Poseł Allaun pisze: „W wielu miastach, włączając szerokie obszary Londynu, brak mieszkań jest tak dotkliwy, że szanse uzyskania nowego lokalu mają przeważnie tylko ludzie przenieszeni z wyburzanych slumsów. A i ci w niektórych miejscowościach muszą czekać, większość bowiem ich miasta to właśnie slumsy, i nowe mieszkania przynajmniej będą zwolki tylko w szczególnie krytycznych przypadkach. Są więc rodziny, które czekają na mieszkanie w czynszowym domu komunalnym po kilkanaście lat, są też i takie, których nazwiska figurują na liście oczekujących od 23 lat!”

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Paradoksalnie działają też często inne przepisy, w myśl których np. kamienicznik nie ma obowiązku wyposażenia lokatorskich mieszkań w łazienki czy ubikacje, jeśli jego dom, według kalkulacji, nie będzie stał dłużej niż 15 lat. W ten sposób Anglik może się urodzić i dorosnąć do wieku pracy w mieszkaniu pozbawionym elementarnych urządzeń sanitarnych.

Paradoksalnie działają też często inne przepisy, w myśl których np. kamienicznik nie ma obowiązku wyposażenia lokatorskich mieszkań w łazienki czy ubikacje, jeśli jego dom, według kalkulacji, nie będzie stał dłużej niż 15 lat. W ten sposób Anglik może się urodzić i dorosnąć do wieku pracy w mieszkaniu pozbawionym elementarnych urządzeń sanitarnych.

MIGAWKI Z JAPONII

strudzeni w poszukiwaniu nowych rynków. Przedstawiciele wyspecjalizowanych firm penetrują świat i chwytają każdą możliwość zawarcia transakcji. Elastyczni, ruchliwi kupcy Japoniec naley niewatpliwie do elit światowego biznesu. Wartość eksportu japońskiego obrotu o tym świadczy, zwłaszcza że jest on prawie pięciokrotnie większa niż dziesięć lat temu. Japończycy handlują z całym światem, handlują też dziś z Polską. Kontrakt, nysł którego sprzedał Hsmy Japonii milion ton węgla koksującego, zapoczątkował te wymiany. Jej wynikiem są już dalsze wieloletnie umowy eksportowe dotyczące naszego węgla.

strudzeni w poszukiwaniu nowych rynków. Przedstawiciele wyspecjalizowanych firm penetrują świat i chwytają każdą możliwość zawarcia transakcji. Elastyczni, ruchliwi kupcy Japoniec naley niewatpliwie do elit światowego biznesu. Wartość eksportu japońskiego obrotu o tym świadczy, zwłaszcza że jest on prawie pięciokrotnie większa niż dziesięć lat temu. Japończycy handlują z całym światem, handlują też dziś z Polską. Kontrakt, nysł którego sprzedał Hsmy Japonii milion ton węgla koksującego, zapoczątkował te wymiany. Jej wynikiem są już dalsze wieloletnie umowy eksportowe dotyczące naszego węgla.

W r. 1964, według ostatnich dostępnych i ograniczonych tylko do Anglii i Walii danych, 46 proc. wszystkich rodzin mieszkało we własnych domach, 28 proc. wynajmowało mieszkania w domach prywatnych, a pozostałych 26 proc. — korzystało z pomieszczeń w komunalnych domach czynszowych. Nie ma danych, określających procentowo, ile z tych wszystkich rodzin mieszka w rzeczywistości w lokalach, które w żaden sposób nie dadzą się określić mianem mieszkania. Ale wiadomo, że w Wielkiej Brytanii przybywa rocznie przeciętnie 400 tys. nowych domów i mieszkań — o 100 tys. mniej, niż potrzeba i to potrzeba konieczne.

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?

Wielki Brytania ludzie bardzo dobrze sytuowani, których stać na kupienie własnego domu za kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy funtów. Ale co robi np. przeciętne młode angielskie małżeństwo, które nie ma fortuny na dom, nie ma nawet takiej ilości funtów, która wystarczaby na depozyt wymagany przez firmę budującą nowe mieszkania?





rzut już i tak jest zbyt ciasno. TOZ projektuje budowę nowego azylu, a w nim „hotelu dla zwierząt”.

Bez troski urlop czy pies? Taka alternatywa staje właścicielom przed każdym miłośnikiem zwierząt.

Sprawa nie dotyczy wyłącznie właścicieli psów. Ostatnio rozpowszechniła się choroba chomików, żółci, świniarzy.



Nowa mapa turystyczna usytuowana w pobliżu Dworca Głównego nie uwzględnia wszystkich miejsc które są warte zwiedzania w naszym mieście, np. muzeów.

W „Kijowie” — „Kleopatrze”!

Sierpień w kinach — pod znakiem rozrywki

W sierpniu na ekranach kin krakowskich wyświetlane będą w większości filmy o charakterze rozrywkowym.

Mieszkańcy hoteli mają stołówkę

Od wiosny br. czynna jest stołówka w Hotelach Pracowniczych Gospodarki Komunalnej w Nowej Hucie.

W tym też celu urządzono schłodzenie prezentującą się jadalnię z dziesięcioma stolikami, jest także podgrzana kuchnia.

Tajemnice krakowskich kamienic

Dom złotnika

Z najstarszych akt archiwalnych miasta Krakowa wynika, że kamienica nr 53 przy ul. Grodzkiej, obudowana w roku 1542 do mieszkał Jana Czimmermana, złotnika krakowskiego.

W roku 1743 urzędnicy miejscy przeprowadzili do kamienicy szczegółową „rewizję”, szacując dom na niebagatelną podwyżkę sumy 7.500 tys. złp.

W dniu 23 lipca br. statki pasażerskie odpłyną będą z przystani obok Wawelu do Białego o godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18.

Turysto — stop! Idąc ulicą Podzamcze...



Na zdjęciu: fragment jednej z kamienic przy ul. Grodzkiej. Fot. A. Turczański

Biada temu kto przyjdzie nocą do Krakowa i wykupi o pozyczeniu niezbędnych zakupów żywnościowych.

W niedzielę — w Cikowicach Gospodarzem kolejnego niedzielnego „Spotkania nad Rarabą” w Cikowicach będzie Zarząd Dzielnicowy ZMS Kleparz.

W niedzielę — w Cikowicach Gospodarzem kolejnego niedzielnego „Spotkania nad Rarabą” w Cikowicach będzie Zarząd Dzielnicowy ZMS Kleparz.

Studenckie Vademecum

Niedawno jeden z popularnych w środowisku studenckim dziennikarzy, opublikował artykuł o zespoleniu studenckich.

— Jak uzasadnić opinie, że Studio Piosenki należy do najbardziej aktywnych zespołów środowiska studenckiego Krakowa?

— W grudniu ub. roku nasze Studio Piosenki przygotowało program pt. „O tak wielkiej ziemi”.

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

— Do najbardziej aktywnych zespołów artystycznych w Krakowie należy Studiu Piosenki.

— Jakiej jeszcze zespoły posiada „Sowizdrzał”?

CO, GDZIE, KIEDY?

27 LIPCA sobota NATALI 28 niedziela WIKTORA

TEATR

SOBOTA IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Baba — dzw. 19.15.

NIEDZIELA STARY: Biografia — 19.15. KAMERALNY: Pokójki 19.15.

WYSTAWY

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

15.30, 18, 20.30. WOLNOŚĆ: Poranek — 12. Księżniczka (s.w. 13 lat) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT: Progr. dla dzieci — 11. Pamiętnik pani doktor (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15.

SOBOTA CHIRURGICZNY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Kopernika 15.

NIEDZIELA CHIRURGICZNY: N. Huta. INTERNISTYCZNY: N. Huta.

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

SOBOTA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).

NIEDZIELA WAWEL: (9.30—17) GALERIA SUKIENNICZE: Pol. malarstwo i rzeźba 1764—1900 (10—15).



Rys. T. Kubarski

W sezonie

Nie tak łatwo podróżować

Z końcem lipca powracają krakowianie z wczasów, kolonii, wycieczek, a w drogę wybierają się ci, którzy dotąd spędzili lato w mieście.

Wiemy z doświadczenia jak trudno w tym okresie wyjechać z Krakowa. W kasie sprzedaży biletów przy ul. Marka 25 jeszcze w ubiegłym roku kolejki były tak duże, że zniechęcały do wszelkich podróży.

W tym sezonie znacznie łatwiej zakupić bilety. Przedłużone bowiem czas sprzedaży o godzinie 8—19, a bilety na dzień następnego dnia kupiło do godziny 17.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już teraz wszystkie miejscówki do 5 sierpnia są wyprzedane, a bilety do wagonów sypialnych można kupić dopiero na ostatnie dni sierpnia.

Najbardziej przepełnione są autobusy do atrakcyjnych miejscowości wczasowych: Muszyny, Krynicy, Szeszałki, Zakopanego, ale jeszcze trudniej pojechać nad morze.

Ostatnio wiele ludzi chętnie korzysta z usług LOT. Lecz chociaż codziennie są trzy kursy do Gdańska i pojedyncze kursy do Koszalina i Szczecina, nigdy nie wystarcza amatorów powietrznych podróży.

Nielatwo też pojechać na Wybrzeże poeciągów. Już

KRZYWIE zwiecz- ciadła

Spotkali się dwie przyjaciółki.

— Jak to dobrze się złożyło, że zdążyłam zrobić zakupy a konto premii mojego męża. Wyobraź sobie, że mu teraz cofnięto premię...

— Niechże pan się przestanie martwić — zwraca się adwokat do swego klienta, — prawda i tak musi zwyciężyć!

— No, właśnie. A czy można będzie unieść odwołanie?...

Dwaj byli pacjenci szpitala dla wariatów prowadzą rozmowę w parku, po dłuższym okresie niewidzenia się:

— Ale masz pięknego psa!

— Mogę ci go odprzedać. Kosztuje 10 tysięcy.

— No, jeszcze nie zwariowałem, żeby tyle pieniędzy wydać na jednego psa...

Po kilku dniach:

— Co, nie masz już psa?

— Nie. Sprzedałem go za 10 tysięcy.

— A więc zrobiłeś bombowy interes!

— Nie taki znowu dobry. Musiałem w zamian kupić dwie kury po 5 tysięcy...

Panno Zosiu, czy mogłaby pani pozować mi jako modelka?

— Ale ja nigdy dotąd nie pozowałam!

— Nie szkodzi. Ja także dotąd niczego nie namalowałam...

W cyrku. Młoda popromocznica dzikich zwierząt wsiada swoją głowę z misterną frizurą — w paszczę lwa...

Na widowni — mąż odzywa się do żony:

— Brr, tego bym nie potrafił!

— No pewnie. Babys się...

— Nie, skądże — ale nie snobstwom cudzych włosów w uszach...

Ojciec z małą córeczką wyjeżdżają ruchomymi schodami na najwyższe piętro domu towarowego. Nagle, stojąc tuż przed nimi, młoda i kłosa ubrana kobieta — odwraca się, wymierzając ojcu policzek. Ten zaciska zęby, ale jako dentelmen — nie reaguje.

Po opuszczeniu schodów, córeczka zwraca się do ojca:

— Tatusiu, mnie od samego początku nie podobała się ta straszna baba. Dlatego na schodach szczytałam ją bez przerwy u nogę!

Mał wraca niespodziewanie do domu. Zastaje żonę w łóżku. Nachyla się, żeby ją pocałować — gdy dostrzega na popielniczce cygaro.

— Skąd się wzięło tutaj cygaro? — pyta ostro.

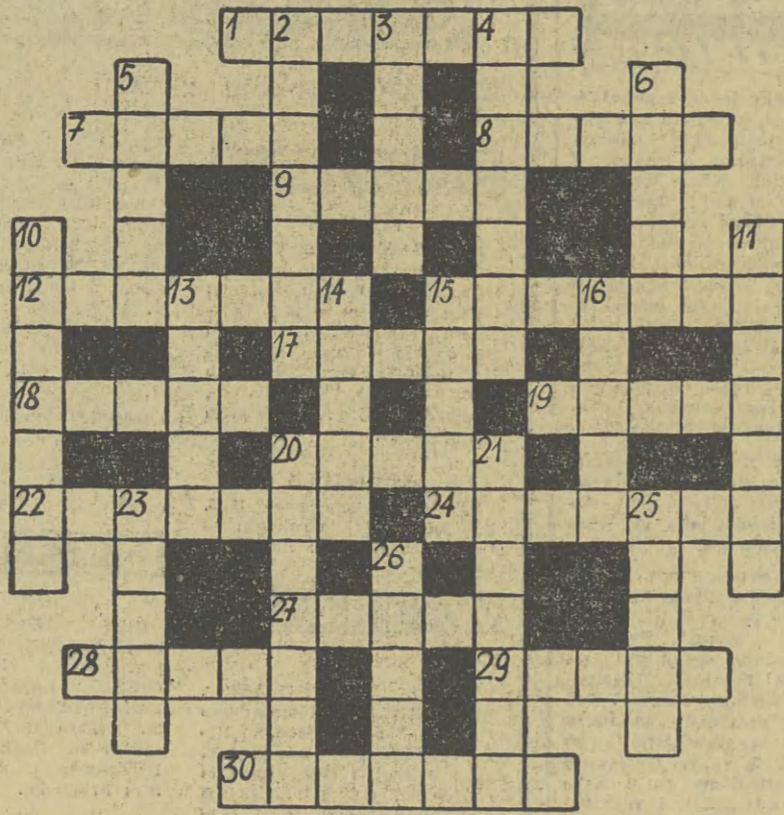
— Nie wiem, kochanie...

— Mów prawdę, skąd to cygaro — bo inaczej stanie się ci coś straszego!

Zona milczy. Jest wyraźnie przestraszona. Mąż rozdygotany, chwytając krzesło i rzuca nim w szyję okienką: — po raz ostatni pytam, skąd pochodzi to cygaro?!!

Nagle z szafy odzywa się przytulony głos:

— Z Hawany, proszę pana, z Hawany...



D Z I W N E

Na film z... suszoną rybą

Na Hawajach w każdym kinie znajdują się kioski, w których, podobnie jak u nas ostatnio, sprzedaje się rozmaite „owoc morza”: kraby, ślimaki, suszone ryby. Podczas filmowego seansu widzowie gryzą te specjalne. Nie słychać szelesztu papierków, ale za to zapachy w kinie nie są najprzyjemniejsze.

Herbata — lekiem?

Europejczy i Amerykanie znacznie częściej chorują na arteriosklerozę niż Chińczycy. Chcąc zbadać przyczynę tego faktu, dr Wei Young z Kalifornii poddał w swym laboratorium króliki różnym dietom. Te, które otrzymywały dużo herbaty, miały we krwi znacznie mniej cholesterolu od pozostałych. Herbata, która popija się tuście posylik, ułatwia bowiem prawidłową asymilację pożywności.

Smukła linia

250 milionów dolarów rocznie zostawiają w postaci honorariów mieszkańcy Stanów Zjednoczonych u lekarzy-specjalistów odchudzania. A przecież najlepsza, niezawodna dieta-cud — to mało i racjonalnie jeść i dużo się ruszać. Najtrudniejsze, okazuje się, są rzeczy najprostsze.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

Wiesław Rusteki

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

Eugeniusz Korcos

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

MYŚLI

— Nie wystarczy iść naprzód, trzeba wiedzieć — dokąd się idzie.

— I zakazane owoce nie smakują, jeśli są zgniłe.

— Biada, jeśli tonący zalamuje ręce z rozpacz.

— Jedno ziarno pieprzu dodaje smaku potrawie, każde następne — odbiera apetyt jadaczemu.

— Podskoczył. Nim spadł, jego miejsce już było zajęte.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

— Wycieczka — powiedział Prezes — wycieczka dla aktywów załogowego jest w pewnym stopniu wyróżnieniem i służyć może dla zacieśnienia więzów pomiędzy załogą a funkcyjnymi. Wycieczki należy starannie przygotować, aby nie było niedociąganie jak poprzednim razem.

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI NR 166

POZIOMO: 1. lampart, 7. zakopany majatek, 8. up. kijanka, 9. nieprzetłumaczalny zwrot, 12. wykaz, spis, 15. lutuje i grzewa, 17. wyspa na Morzu Egejskim, 18. kozacki oficer, 19. bohater popularnej polskiej serii telewizyjnej, 20. nawet i w opalach trzeba go trzymać, 22. wymiar poeisku, 24. trzask, 25. kłosa, 26. kowadło, 40. trop, 41. orka, 42. postawa.

PIONOWO: 1. maki, 2. KERM, 3. Anin, 4. kapo, 5. akta, 6. bark, 8. aura, 10. eden, 11. okap, 12. tubylec, 13. Istebna, 15. klangor, 16. akropol, 18. sahib, 19. Jasto, 26. nerw, 27. piód, 29. azot, 32, 30, 34. skop, 35. kora, 37. opos, 38. anty, 39. lowy.

NAGRODY WYLOSOWALI
Za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 166 z dnia 13 i 14 lipca 1968 r. nagrody książkowe otrzymują: Zdzisław Kolać, Kraków, Zabłocie 9a/5, Krystyna Curylo, Klucze, Zawierciańska 4, pow. Olkusz, Kazimierz Imioło, Dębno 164, pow. Brzesko, Ala Bilecka, Kraków, Wrocławska 52/34, Anna Szczawińska, Kraków, 18 Stycznia 32/91, Grażyna Taraszk, Krzeszowice, Parkowa 14, J. Charewicz, Warszawa, Leszczyńska 10/28, Tadeusz Wroński, Bieżanów 77, pow. Kraków, Elżbieta Kowal, Nowa Huta os. Krakowiaków 17/16, Bogdan Figura, Kraków, Daszyńskiego 27/10.

NAGRODY WYSYLAJEMY POZOSTAŁYM
Za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 166 z dnia 13 i 14 lipca 1968 r. nagrody książkowe otrzymują: Zdzisław Kolać, Kraków, Zabłocie 9a/5, Krystyna Curylo, Klucze, Zawierciańska 4, pow. Olkusz, Kazimierz Imioło, Dębno 164, pow. Brzesko, Ala Bilecka, Kraków, Wrocławska 52/34, Anna Szczawińska, Kraków, 18 Stycznia 32/91, Grażyna Taraszk, Krzeszowice, Parkowa 14, J. Charewicz, Warszawa, Leszczyńska 10/28, Tadeusz Wroński, Bieżanów 77, pow. Kraków, Elżbieta Kowal, Nowa Huta os. Krakowiaków 17/16, Bogdan Figura, Kraków, Daszyńskiego 27/10.

NAGRODY WYSYLAJEMY POZOSTAŁYM
Za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 166 z dnia 13 i 14 lipca 1968 r. nagrody książkowe otrzymują: Zdzisław Kolać, Kraków, Zabłocie 9a/5, Krystyna Curylo, Klucze, Zawierciańska 4, pow. Olkusz, Kazimierz Imioło, Dębno 164, pow. Brzesko, Ala Bilecka, Kraków, Wrocławska 52/34, Anna Szczawińska, Kraków, 18 Stycznia 32/91, Grażyna Taraszk, Krzeszowice, Parkowa 14, J. Charewicz, Warszawa, Leszczyńska 10/28, Tadeusz Wroński, Bieżanów 77, pow. Kraków, Elżbieta Kowal, Nowa Huta os. Krakowiaków 17/16, Bogdan Figura, Kraków, Daszyńskiego 27/10.

NAGRODY WYSYLAJEMY POZOSTAŁYM
Za prawidłowe rozwiązanie zadania nr 166 z dnia 13 i 14 lipca 1968 r. nagrody książkowe otrzymują: Zdzisław Kolać, Kraków, Zabłocie 9a/